P

Cena numeru 15 groszy.

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 4 WRZEŚNIA 1933 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 249

Zakończenie kongresu hitlerowskiego w Norymberdze

Parada 100 tys. umundurowanych szturmowców. — Wykradziony z Austrji narodowy socjalista w loży honorowej

Hitler twierdzi, że uratował Europę przed komunizmem

Berlin, 3 września

W ostatnim dniu zjazdu partyjnego w Norymberdze odbyła się dziś rano — parada 100.000 umundurowanych członków oddziałów szturmowych, sztafet ochronnych, związków lotniczych oraz Stahlhelmu. W czasie parady Hitler wygłosił przemówienie, w którem **podkreślił pokojowe zamiary Niemiec oraz zaznaczył, że dążeniem Niemiec jest jedynie ugruntowanie jedności narodu. Po niem nastąpiło zaprzysiężenie uczestników parady.** W południe rozpoczęła się w centrum miasta defilada przed Hitlerem, która trwała 4 i pół godziny. Na czele kroczyła grupa narodowych socjalistów z Austrji, zamykał ją zaś oddział gwardji ochronnej, złożony z 12.000 ludzi, a stanowiący gwardję przyboczną Hitlera.

W loży honorowej wśród zaproszonych gości znajdował się przywódca tymczasowej organizacji narodowych socjalistów Hofer, którego wczoraj przywieziono samolotem z Bolzano. Zwróciło ogólną uwagę serdeczne przywitanie się Hitlera z Hoferem. Nad defilującymi krążyły eskadry samolotów. Całe miasto było wspaniale udekorowane.

***

Berlin, 3 września

Na ostatniem posiedzeniu niedzielnem kongresu partji narodowo - socjalistycznej w Norymberdze kanclerz Hitler wygłosił w obecności przedstawicieli dyplomacji i zaproszonych gości dłuższe przemówienie do zebranych przywódców i urzędników partyjnych. **Za prymitywną formę ustroju społecznego Hitler uważa komunizm, który jest jego zdaniem — w okresie pierwotnym naturalnym i moralnie zrozumiałym. w miarę rozwoju jednak następuje podporządkowanie się niższych elementów wyższym** i kierownictwo przechodzi do ras silniejszych, bardziej do rządzenia przysposobionych. **Hitler potępia ustrój demokratyczno - mieszczański jako pozbawiony cnót heroicznych i właściwości bohaterskich. Również komunizujące elementy nastrojone opozycyjnie wobec mieszczaństwa demokratycznego, pozbawione są, zdaniem Hitlera zdolności organizowania władzy.** W r. 1919 opracował on właściwy program, przeciwstawiający się kategorycznie światu pacyfistyczno - demokratycznemu, **przez następne 14 lat trwało skupianie się „urodzonych przywódców" dokoła ruchu narodowo-socjalistycznego.**

Przywódcy ci hartowali się w walce W ten sposób z pośród 45 miljonów dorosłych niemców zorganizowało się 3 miljony bojowników. Grupa ta przyjęła na siebie odpowiedzialność na trwałość kierownictwa politycznego w Niemczech.

Za właściwe zrozumienie i realizację zasad ruchu, Hitler czyni odpowiedzialnymi zebranych na zjeździe przywódców narodowo - socjalistycznych, zaznaczając, że **nieśmiertelność na tym świecie zależy od słuszności zasad, które kierują życiem narodu. Niemcy, podejmując walkę z bolszewizmem, spełniają prawdziwą misję europejską — oświadczył Hitler — gdyż jeżeli choć jeden z narodów ulegnie w Zachodniej lub Środkowej Europie bolszewizmowi, to trucizna spustoszy najstarsze i najpiękniejsze skarby kultury na ziemi.**

Po przemówieniu Hitlera zastępca jego Hess ogłosił zamknięcie kongresu partyjnego.

Zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami

domaga się francuska młodzież prawicowa

Paryż, 3 września.

Wczoraj w rocznicę bitwy pod Sedanem, prawicowa organizacja młodzieży francuskiej wydrukowała ulotkę w liczbie 100.000 egzemplarzy, w której domagają się natychmiastowego odwołania ambasadora niemieckiego w Paryżu oraz oficjalnej interwencji rządu francuskiego w Berlinie. Zamiast odwołanego „Sedantagu" odbyła się wczoraj w Joinville le Pont manifestacja sympatyków młodzieży patrjotycznej.

Niemcy grożą mocarstwom

za przyznanie Austrji prawa do stworzenia milicji pomocniczej

Berlin, 3 września.

(PAT). Przyznane Austrji prawo do stworzenia milicji pomocniczej wywołało tu duże niezadowolenie Zrozumiano tu, że mocarstwom chodzi przedewszystkiem o zabezpieczenie niepodległości Austrji. Prasa daje pełen wyraz swemu niezadowoleniu. Prasa zarzuca mocarstwom brak konsekwencji i naruszenie podstawowych zasad konferencji rozbrojeniowej oraz traktatów przestrzegając, że Niemcy nie omieszkają skorzystać z tego precedensu.

Hitlerowcy katują oskarżonych

o podpalenie „Reichstagu"

Paryż, 3 września.

(PAT) Międzynarodowa komisja prowadząca śledztwo w sprawie podpalenia Reichstagu opublikowała po wczorajszych obradach w Paryżu komunikat, w którym stwierdza, że faktyczna obrona oskarżonych jest niemożliwa, z powodu niedopuszczenia zagranicznych prawników do występowania przed Trybunałem w Lipsku i z powodu teroryzowania świadków przez hitlerowców. **Komunikat pozatem podkreśla nieludzkie traktowanie oskarżonych w więzieniu. Zebranie komisji w pełnym jej składzie odbędzie się w najbliższych dniach w Londynie.**

Polska ekspedycja polarna

powróciła do kraju

Gdynia, 3 września

Dzisiaj o godz. 11-ej przybyli do Gdyni trzej członkowie polskiej ekspedycji polarnej: inż. Czesław Jacek - Centkiewicz, Stanisław Siedlecki i Władysław Łysakowski. Powitanie przybyłych odbyło się w gmachu obserwatorjum morskiego p. i. m.'a w Gdyni. W imieniu p. ministra komunikacji witał ekspedycję kapitan. centr. biura hydrograficznego inż. Zabrzycki.

Członkowie ekspedycji polarnej podczas 14 miesięcznego pobytu na wyspie Spitzbergen zebrali bardzo wiele cennego materjału obserwacyjnego.

Dziennik cara Mikołaja

znaleziono w Swerdłowsku?

Londyn, 3 września.

(t) Pisma dzisiejsze przynoszą sensacyjną wiadomość, jakoby w Swierdłowsku znaleziono osobisty dziennik ostatniego cara rosyjskiego. W dzienniku tym były car Mikołaj opisuje ostatnie chwile swego życia. Ostatnie zapiski cara czynione były rzekomo w kilka godzin przed zamordowaniem go.

Sensacyjne wyniki śledztwa

w sprawie zamordowania prof. Lessinga

Praga, 3 września.

(t) Wczoraj przeprowadzono sekcję zwłok profesora Lessinga zamordowanego skrytobójczo przez wysłanników Hitlera. W ciele zamordowanego znaleziono dwie kule, które jednak pochodzą z dwuch rozmaitych rewolwerów.

Obydwa strzały oddane do profesora Lessinga były celne i spowodowały natychmiastową jego śmierć. Z tego wnioskować należy, że morderców było kilku. Pogrzeb prof. Lessinga odbył się w tajemnicy i bez udziału publiczności.

Praga, 3 września.

(t) Jak donoszą z kół miarodajnych, rząd praski zamierza złożyć protest w Berlinie z powodu skrytobójczego zabójstwa profesora Lessinga. Władze są podobno w posiadaniu dostatecznych dokumentów, stwierdzających, że mord został popełniony przez członków partji narodowo - socjalistycznej, którzy przybyli nielegalnie na terytorjum Czechosłowacji.

Stany Zjednoczone uznają Sowiety

w najbliższym czasie

Paryż, 3 września

Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że sprawa nawiązania stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonemi a Rosją Sowiecką ma być rozważana w najbliższym czasie.

Szczególny nacisk w tym kierunku wywierają na prezydenta Roosevelta amerykańskie sfery ekonomiczne, które uważają, iż wymiana handlowa możliwa jest jedynie przy istnieniu normalnych stosunków politycznych pomiędzy obu krajami. Stanowisko to popierać ma również sekretarz stanu Hull.

Węgierska delegacja

gospodarcza w Gdyni

Gdynia, 3 września

Dziś rano pociągiem pośpiesznym z Warszawy przybyła do Gdyni delegacja gospodarcza węgierska z ministrem Kallay'em wraz z małżonką.

Podczas swego pobytu zwiedzono chłodnię, łuszczarnię ryżu oraz inne urządzenia portowe. Podczas zwiedzania portu goście jednogłośnie wyrazili podziw i uznanie dla wielkiego wysiłku polskiego narodu.

Włamanie do willi

słynnej artystki filmowej, Harvey

Berlin, 3 września.

(t) Wczoraj dokonano włamania do willi słynnej artystki filmowej Liljany Harvey. Złoczyńcy zrabowali kasetkę, w której znajdowało się jednak zaledwie kilkaset marek oraz książeczka oszczędnościowa. Służąca, która spała w tej chwili, została zachloroformowana. Gdy nad ranem przebudziła się ze snu, spostrzegła kradzież i natychmiast o wypadku tym doniosła policji. Wszelkie jednak poszukiwania za złoczyńcami nie dały rezultatu.

ŚWIĘTO DOŻYNKOWE W SPALE

Włościanie z całej Polski złożyli hołd p. Prezydentowi Rzplitej. — 20 tys. osób brało udział w uroczystościach

Spała, 3 września.

(PAT). Ogólnopolskie święto dożynkowe z całego kraju. Uroczystości rozpoczęły się dziś o godz. 9.15 mszą św. w ogromnej hali sportowej na stadjonie spalskim. Mszę św. celebrował ks. biskup Kubina. Halę i przylegający stadjon sportowy wypełnił olbrzymi, barwny, mieniący się wszystkiemi kolorami i złotem tłum wieśniaków. Gdy pan Prezydent wszedł na podjum w pobliżu ołtarza około 20 000 ludzi zaintonowało hymn „Jeszcze Polska nie zginęła". Po mszy ks. biskup poświęcił wieńce, poczem wygłosił podniosłe kazanie, w którem podkreślił znaczenie urządzonego święta dożynek dla zjednoczenia i podniesienia wsi.

Ks. biskup zakończył swoje kazanie uwagą o porządku w gospodarstwie własnem i gospodarstwie Polski. Po mszy poszczególne delegacje ustawiły się na olbrzymim stadjonie przy specjalnie przystrojonych zielenią i zbożem bramach w kształcie strzechy. Dokoła stadjonu znajduje się 12 bram z delegacjami Pomorza, Wielkopolski, Kieleckiego, Śląska, Podhala, krakowskiego, Mazowsza, lwowskiego, lubelskiego, Wołynia, Polesia i Wilna.

O godź. 11.30 uformował się uroczysty korowód dożynkowy. Delegacje wieńcowe każda dokoła swej bramy ruszyły kolejno.

Na czele pochodu postępowali starsi gospodarze i gospodynie.

Delegacje poszczególnych ziem ruszały z muzyką i wieńcami na przedzie przed pałacyk myśliwski, gdzie na ganku oczekiwał gospodarz — pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu premjera, marszałka sejmu, ministrów, prezesa Sławka oraz członków domu cywilnego i wojskowego. Z bębnami, skrzypkami barwny korowód ciągnął przez park spalski przed pałacyk. Tu starosta dożynkowy w ogromnej czapie, ubranej kwiatami i zbożem, kaszub, Motk Pa podszedł do p. Prezydenta, niosąc mu snop żyta i mówiąc: „na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy Rok", poczem rozsiał zboże w cztery strony świata. Po tym wstępie poszczególne grupki odtworzyły przed gankiem obrzędy, symbolizujące cały rok na wsi według dawnych zwyczajów.

Następnie przemaszerowały przed gankiem wszystkie grupy wieńcowe oraz delegacje. Przeszło 20.000-ny korowód przewijał się przed dostojnym gospodarzem. Pierwsi szli pomorzanie w sukmanach, w których przebijał kolor błękitny, dalej kaszubi w swoich rybackich kaftanach i kapturach z sieciami na plecach, kolejno godnie przesuwały się poszczególne grupy, każda ze swą kapelą i w przepięknym „postroju swej ziemi". Poznaniacy w długich sukmanach granatowych, ślązacy-górnicy w czarnych strojach z latarniami w rękach, wilnianie w samodziałach. Przy dźwiękach cymbałów szły grupy litewska i białoruska, dalej poleszucy, krakowiacy, sieradzanie, mazowszanie i inni. Korowód przesuwał się przed gankiem zgórą trzy godziny

O godź. 5-ej po południu na wielkim stadjonie sportowym odbyła się druga część uroczystości t. zw. wiencowanie. Przed przybyciem p. Prezydenta zgromadziły się poszczególne grupy regjonalne u swych bram półkolem pod strzechami w oczekiwaniu p. Prezydenta. Na trybunach zgromadzili się goście w liczbie kilku tysięcy, wśród których było wielu cudzoziemców. Gdy dostojny gospodarz przybył na stadjon, na dany znak uczestnicy dożynek ruszyli od swoich bram w stronę p. Prezydenta, śpiewając chóralnie „plon, niesiemy plon w gospodarza dom".

Ze środkowej bramy ruszyli w towarzystwie kapeli starosta dożynkowy i starościna — kaszub i ślązaczka. Gdy pieśni chóralne umilkły i uczestnicy doszli do środka stadjonu, gdzie zatrzymali się, wystąpił starosta dożynkowy i przodownica i zwrócił się do p. Prezydenta z krótkiem przemówieniem w gwarze kaszubskiej..

Podkreślił on ten wielki zaszczyt, jaki spotkał Pomorze i Śląsk, które delegowały starostę i przodownicę, aby przemawiali w imieniu całej Polski. **Oddając hołd dostojnemu gospodarzowi, starosta dożynkowy podkreślił gotowość wszystkich ziem do obrony całości granic Rzeczypospolitej.** Przemówienie to nagrodzone zostało hucznemi oklaskami zgromadzonych na stadjonie tłumów.

Następnie przemówiła przodownica w gwarze śląskiej, poczem zagrały kapele. Poszczególne delegacje wieńcowe od różnych ziem z muzyką i śpiewem poczęły się zbliżać i składać dary żniwne panu Prezydentowi. Przodownice każdej grupy wypowiadały w imieniu swoich ziem życzenia. Po złożeniu życzeń rozpoczęły się tańce.

O godz. 20.30 pan Prezydent podejmował delegacje wszystkich ziem obiadem, który odbył się na malowniczej polanie obok pałacu, oświetlonej barwnemi lampionami. Po obiedzie odbyły się popisy zespołów artystycznych wszystkich województw.

Obrady kongresu sjonistycznego

Skład Komitetu wykonawczego ma być zmniejszony. — Egzekutywa nie ma nic wspólnego z umową transferową palestyńsko-niemiecką

Profesor Weizman zostanie prezydentem egzekutywy

Praga, 3 września

Wczoraj wieczorem po przerwie sobotniej rozpoczęły się dalsze obrady komisji kongresu sjonistycznego. O godz. 9-ej rozpoczęło się posiedzenie plenarne na którem przedłożono narazie referaty komisji kulturalnej i oświatowej. W sprawie kompetencyj szkolnych w Palestynie rozwinęła się obszerna dyskusja, gdyż chodzi tutaj o wpływ, jaki na szkolnictwo palestyńskie wywierać mają Jewish Agency i inne organizacje żydostwa palestyńskiego. Posiedzenie plenarne przeciągnęło się całą noc.

Praga, 3 września

Komisja organizacyjna kongresu sjonistycznego uchwaliła zredukować liczbę członków komitetu wykonawczego do 42. Uchwała ta została odrzucona przez komisję stałą i odesłana z powrotem do komisji organizacyjnej. Ponieważ komisja ta stanęła na swem poprzedniem stanowisku sprawa pójdzie na plenum.

Praga, 3 września

Na komisji politycznej kongresu sjonistycznego toczy się w dalszym ciągu debata na temat transferu palestyńskiego. Sprawa ta przedstawia się w ten sposób, że „Hanatea" (prywatne towarzystwo kolonizacyjne). zawarło z rządem niemieckim umowę transferową w wysokości narazie 3 miljonów marek. Rezolucja komisji politycznej ma iść w tym kierunku, że choć „Hanatea" jest instytucją prywatną i kongres nie może kontrolować jej działalności jako takiej, **uważa się działalność Banku Angielsko-Palestyńskiego, jako instytucji organizacji sjonistycznej za niewłaściwą i stwierdza się, że stoi ona w sprzeczności z walką, prowadzoną przez żydów z obecnym rządem niemieckim.** Przedstawiciele egzekutywy oświadczyli na posiedzeniu komisji politycznej, że egzekutywa nie ma z tą sprawą nic wspólnego i że Bank Angielsko - Palestyński odegrał w tej sprawie tylko rolę pośrednika.

Praga, 3 września

Lewica występuje zasadniczo przeciwko udziałowi Farbsteina, przywódcy mizrachistów w egzekutywie.

Ostatnio wysunięto projekt usunięcia z przypuszczalnego składu egzekutywy zarówno Farbsteina jak Gruenbauma. Mizrachiści oświadczyli, że bez Farbsteina do egzekutywy nie wstąpią.

Według krążących pogłosek, grupy do czasu przedyskutowania przez plenum rezolucji komisji nie osiągnięto porozumienia w sprawie egzekutywy, kongres zamknie się bez wyłonienia komitetu wykonawczego.

Praga, 3 września.

(PAT). Dzisiejsze posiedzenie plenarne kongresu sjonistycznego odbyło się o godz. 5 po południu i ma trwać bez przerwy do zupełnego wyczerpania porządku dziennego obrad kongresu, co według wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpi jutro rano. Plenum kongresu przedyskutowało dziś wniosek domagający się się obowiązkowego władania językiem hebrajskim.

Po odczytaniu przez przewodniczącego komisji organizacyjnej deklaracji stwierdzającej z zadowoleniem fakt, że na kongresie delegaci posługują się w wielkiej mierze językiem hebrajskim i że język ten jest coraz częściej używany przez poszczególne organizacje sjonistyczne, sprawę wniosku powyższego odesłano do komisji regulaminowej. W dalszym ciągu przewodniczący komisji odczytał rezolucję w sprawie niesienia pomocy materjalnej sjonistom w Rosji Sowieckiej. Rezolucja ta nakłada obowiązek materjalnego wspierania sjonistów w Rosji Sow. wystawionych na prześladowania ze strony rządu sowieckiego li tylko z racji ich przynależności do organizacji sjonistycznej.

Praga, 3 września

Sprawa utworzenia egzekutywy sjonistów przedstawia się w obecnej chwili następująco: według wszelkiego prawdopodobieństwa do egzekutywy weźmie przedstawiciele lewicy oraz ogólnych sjonistów bez mizrachistów i rewizjonistów. Na podstawie informacyj zakulisowych skład nowej egzekutywy będzie następujący: Cezertok, Paklan, Lokker, jako przedstawiciele lewicy, Grunbaum Brodecki i dr. Rupinz z ramienia sjonistów ogólnych. Jako 7-my wymieniany jest Usyszkin, zamiast którego weźmie ewentualnie inny przedstawiciel sjonistów ogólnych. Nie jest wykluczone, że w razie zatwierdzenia tego składu egzekutywy Weizman objąłby w niej stanowisko prezydenta.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec i brat

B. P.

JAKóB ROTENBERG

Lekarz - Dentysta

przeżywszy lat 48

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś w poniedziałek, dnia 4-go września 1933 r. o godzinie 2-ej popołudniu z domu przedpogrzebowego, o czem zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

50-2

STROSKANA RODZINA.

Zbliżenie sowiecko-belgijskie

Usilne zabiegi rządu moskiewskiego

Moskwa, 3 września.

(t) Rząd sowiecki czyni obecnie wielkie starania, celem zbliżenia z Belgją. Rokowania sowiecko-belgijskie prowadzone są za pośrednictwem rządu francuskiego. Rząd moskiewski oświadczył, że w razie uznania ZSSR Belgja otrzyma znaczne zamówienia na wyroby przemysłowe. Pozatem Moskwa zdecydowana jest uczynić z portu antwerpskiego centrum transportowe dla swych towarów, idących na zachód, lub też zakupywanych w krajach europejskich.

Nowy Jork w przededniu bankructwa

Brak pieniędzy na wypłatę pensyj urzędniczych

New York, 3 września.

(t) Zarząd miejski zwrócił się do konsorcjum banków z prośbą o udzielenie pożyczek w wysokości 72-ch miljonów dolarów. Gdyby miasto tej pożyczki nie otrzymało, wówczas zmuszone będzie wstrzymać wypłatę pensji urzędniczych oraz procenty od uzyskanej w swoim czasie pożyczki 10-miljonowej.

Początkowe rokowania z bankami nie dały żadnego rezultatu, albowiem przedstawiciele tych instytucyj oświadczyli, że New York nie zasługuje na kredyty. Gdyby dalsze pertraktacje nie dały rezultatu, należy się spodziewać oficjalnego ogłoszenia upadłości zarządowi miejskiemu New Yorku.

Wstrząsająca tragedja rodzinna

Zabił żonę i teściową, poczem popełnił samobójstwo

Wiedeń, 3 września.

(t) W miejscowości Friedek miała miejsce wstrząsająca tragedja rodzinna. W mieszkaniu prywatnem znalezione zostały zwłoki drogisty Gabrjela Pegrymka. Przy denacie leżał list, z którego dowiedziano się, iż Pegrymek dokonał strasznego czynu. A mianowicie w innem mieszkaniu zamordował on swoją żonę, teściową, a następnie dopiero wynajął pokój w innym domu i wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

LEKARZ-DENTYSTA

F. Kopciowska

POWRÓCIŁA

Gdańska 37

tel. 232-55,

przyjmuje od 9—3.

w Lecznicy Piotrkowska 294 od 4—7 w.

Wrzesień
4
Poniedziałek

Dziś Rozalji
Jutro Wawrzyńca

Wschód słońca	4.50
Zachód słońca	18.19
Wschód księżyca	18.36
Zachód księżyca	5.22
Długość dnia	14.00
Ubyło dnia	3.09

Delegaci Łodzi

udali się na pogrzeb ś. p. wicewojewody Dychdalewicza

Pogrzeb b. starosty grodzkiego w Łodzi, ś. p. Jana Jerzego Dychdalewicza, odbędzie się w poniedziałek, o godzinie 16 ej.

Jako przedstawiciele Łodzi udali się na pogrzeb: zastępca starosty grodzkiego, p. Rosicki i komendant p. p. w Łodzi, podinspektor Elsesser Niedzielski.

Rejestracja rocznika 1915.

Dziś, dnia 4 b. m., o godzinie 8 rano winni się stawić do rejestracji w biurze wojskowem przy ul. Piotrkowskiej 165 mężczyźni urodzeni w roku 1915 i zamieszkujący na terenie I kom. p. p., o nazwiskach na litery M, N, O, P, R, S.

Jutro, t. j. we wtorek, dnia 5 b. m. winni się zgłosić do rejestracji mężczyźni urodzeni w roku 1915 a zamieszkujący na terenie I kom. p. p. o nazwiskach na litery Sz, T, U, W, Z.

Zgłaszający się do rejestracji winni być zameldowani na terenie m. Łodzi i posiadać dowód osobisty, w braku zaś dowodu metrykę urodzenia lub wyciąg z ksiąg ludności stałej i zaświadczenie tożsamości osoby z fotografją. (a)

Śmierć 11-letniego chłopca

pod kołami tramwaju

Przy biegu ulic Kilińskiego i Południowej został najechany przez tramwaj nr. 14 przechodzący przez jezdnię 11-letni Szulim Zajnfeld.

Chłopiec dostawszy się pod koła tramwaju uległ ciężkiemu rozbiciu głowy, połamaniu rąk i nóg.

Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Zajnfelda do szpitala Anny Marji, gdzie po upływie godziny nie odzyskawszy przytomności zmarł. (a)

Pod kołami samochodów

Na ulicy Łagiewnickiej obok posesji 13 najechany został przez samochód przechodzący przez jezdnię 76-letni Lajzer Kaplan, zam. ul. Berka Joselewicza nr. 5. Starzec odniósł liczne rany głowy i po udzieleniu mu pomocy przez lekarza pogotowia przewieziony został w stanie osłabionym do domu. Szofer zdołał zbiec.

Na ulicy Piotrkowskiej obok posesji 89 najechany został przez pędzący samochód przechodzący przez jezdnię 23-letni Andrzej Majer, zam. przy ul. Emilji 38. Majer odniósł rany rąk i głowy a wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewiózł go w stanie osłabionym do domu. Szofera Stanisława Woźniaka pociągnięto do odpowiedzialności. (a)

Zginął od uderzenia pioruna

Nad zachodnią częścią województwa łódzkiego szalała onegdaj gwałtowna burza.

Od uderzeń piorunów w kilku miejscach wybuchły pożary.

Na łąkach pod miejscowością Kościelna Wieś, w powiecie kaliskim, piorun poraził śmiertelnie 17-letniego Ludwika Siudę.

Siuda był zajęty paseniem bydła, stanowiącego własność Stanisława Zawiei, gospodarza z Kościelnej Wsi. (p)

Opuszczony jacht w kanale La Manche

naprowadził policję angielską na trop niezwykłej zbrodni.

(sb) Policji londyńskiej udało się wpaść na trop niezwykłej zbrodni. Na Wielkanoc bieżącego roku przejeżdżający przez kanał La Manche statek angielski „Barmoor" natknął się na jakiś jacht, który zdawał się być igraszką fal.

Ponieważ nawet przez silne lunety nie można było dostrzec na pokładzie żywej duszy, kapitan „Barmoor" polecił spuścić szalupę i dotrzeć do jachtu. Oficer i kilku marynarzy podpłynęło do jachtu i dostało się na jego pokład.

Jacht był opuszczony.

W kajucie kapitana na stole znajdowała się flaszka wina, dwie szklanki i mięsiwa, wszelkie poszukiwania za pasażerami nie dały jednak pozytywnego rezultatu.

„Barmoor" przytransportował tajemniczy jacht, noszący nazwę „Alertę" do portu angielskiego Tyne. Zaalarmowana policja wdrożyła dochodzenie, jednak okazało się, że jacht „Alerte" nie jest wogóle notowany ani w Anglji, ani we Francji.

Śledztwo utknęło na martwym punkcie. Dopiero po trzech dniach zgłosił się do jednego z towarzystw ubezpieczeniowych w Londynie pewien mężczyzna, przedstawiając się za Tomasza Wrighta Wright oświadczył, że zna pasażerów tajemniczego jachtu. Byli nimi jego siostra Ewelina Bell oraz jej małżonek, inżynier Bell Bill. Oboje wybrali się na przejażdżkę, z której już jednak nie wrócili.

Bill Bell wrócił niedawno z Indji, gdzie nabawił się jakiejś strasznej choroby i młoda para małżeńska postanowiła wspólnie popełnić samobójstwo.

Wright przedłożył jednocześnie polisę ubezpieczeniową, domagając się wypłacenia należnych mu 200.000 funtów szterlingów. Dyrektor towarzystwa ubezpieczeniowego zwrócił się w tej sprawie do policji, przypuszczając, że ma tu do czynienia z jakąś aferą ubezpieczeniową.

Jeden z detektywów udał się ponownie do Portu Tyne i zbadał cały jacht. Był on zupełnie nowy, a po śladach zadrapań detektyw wykrył, że na jachcie musiała się znajdować łódź ratunkowa. **Zbadany bok statku wykazał również ślady powstałe po spuszczaniu łodzi ratunkowej.**

Nie ulegało wątpliwości, że małżonkowie bynajmniej nie pozbawili się życia, lecz zbiegli ze statku, pozostawiając go na łasce fal.

Ponieważ jacht znaleziony został na morzu w pobliżu Dover, detektyw angielski udał się do tego portu. Okazało się, że małżonkowie Bell istotnie żyją i wsiedli w kilka dni po odnalezieniu jachtu na statek pasażerski „Maurice", którym odjechali do Boulogne sur Mer, a potem do Brazylji. Wright został narazie aresztowany, a dochodzenie prowadzone było nadal.

Okazało się wkrótce, że przed przyjazdem męża z Indji, pani Bell poznała brazylijczyka Fernando Padrasa z którym utrzymywała bliższe stosunki. Wkrótce nadszedł do Wrighta list od jego siostry.

Pani Bell donosiła, że chciała razem z mężem popełnić samobójstwo i w tym celu opuścili się na morze w zwykłej szalupie, zostali jednak w porę uratowani przez statek pasażerski, który zawiózł ich do Rio de Janeiro.

Pani Bell poleciła bratu podjąć premję asekuracyjną i przyjechać również do Rio de Janeiro, a wszelką korespondencję kierować na poste restante nr. 3752.

Policja londyńska, która odebrała list pani Bell, wysłała do Rio de Janeiro sfingowany list jej brata, Wkrótce zjawiła się po jego odbiór jakaś kobieta, którą aresztowała zawiadomiona o wszystkiem policja brazylijska.

Wraz z nią aresztowano jej męża i obu przewieziono do Anglji.

Tu jednak okazało się, że rzekomym mężem pani Bell jest brazylijczyk Fernando Padras Wzięci w krzyżowy ogień pytań aresztowani przyznali się, że zamordowali inżyniera Bella.

W tym celu zwabili go na jacht i wrzucili do morza, poczem zainscenizowali samobójstwo. Proces morderczej pary odbędzie się wkrótce przed sądem londyńskim.

Ponura zbrodnia pod Sieradzem

Robotnik rolny zabity w czasie sprzeczki

Onegdaj w godzinach wieczorowych na drodze koło wsi Sędzice, w pobliżu majątku Inczew pow. sieradzkiego znaleziono w kałuży krwi dającego jeszcze słabe oznaki życia młodego mężczyznę. Natychmiast zaalarmowano posterunek policji, który po przybyciu na miejsce ustalił, iż jest to Stanisław Jurga, syn robotnika dworskiego.

Po przewiezieniu rannego do domu w kilka minut później on zmarł. Jak się okazało Jurga został zakłuty nożem.

Dalsze dochodzenie stwierdziło, że Jurga po spożyciu kolacji wyszedł z domu i został napadnięty przez nieznanych dotąd osobników i w czasie bójki z nimi został zamordowany.

Władze policyjne prowadzą dochodzenie w kierunku ujęcia zbrodniarzy. Wypadek ten w całej wsi wywołał bardzi przygnębiające wrażenie (a)

Córka b. dygnitarza carskiego

usiłowała odebrać sobie życie

Jeden z wieśniaków przechodząc przez most na rzece Zeglina koło Sieradza zauważył jakąś kobietę która zamierzała rzucić się z mostu w nurty rzeki. Wieśniak szybkim ruchem zatrzymał ją, a następnie powiadomił o tem posterunek policji.

Z wyjaśnień niedoszłej samobójczyni wynika, iż jest ona córką b. radcy carskiego ministerstwa spraw zagranicznych i nazywa się Tatjana Pleszkow.

Ojciec jej Włodzimierz został zamordowany przez bolszewików. Samą Tatjaną zaopiekował się porucznik wojsk carskich, który chciał się przedostać z nią zagranicę, lecz został przyłapany i rozstrzelany. Tatjana Pleszkow pod terorem została przyjaciółką jednego z czekistów, lecz po pewnym czasie udało się jej zbiec do Polski. Tu Tatjana przechodziła różne koleje życia, aż wreszcie została bezdomną i zrezygnowana chciała popełnić samobójstwo. (a)

Dwaj bezrobotni

usiłowali pozbawić się życia

W mieszkaniu własnem przy ul. Żelaznej 11 usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny 28-letni Roman Klat, bezrobotny. Czyn desperacki zauważono w porę a wezwany lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka pozostawił niedoszłego samobójcę na miejscu.

W bramie domu przy ul. Łagiewnickiej 57 usiłował pozbawić się życia przez użycie większej dozy sublimatu 45-letni Stanisław Ratajczyk, bezdomny i bezrobotny.

Nieszczęśliwego po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono w stanie osłabionym do Zbiorni miejskiej.

W obu wypadkach przyczyną zamachu samobójczego spowodowana została brakiem pracy i środków do życia. (a)

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w mieszkaniu własnem przy ul. Pabjanickiej 33 w czasie nieobecności domowników usiłował pozbawić się życia Edward Kępa.

Kępa umocowawszy sznurek na klamce drzwi, a następnie zrobiwszy pętle, zacisnął sobie nią gardło.

W pewnej chwili do drzwi Kępów zapukał jeden z sąsiadów, któremu na usilne pukania nie otwierano. Ten wiedząc, iż w mieszkaniu Kępów musi być ktoś w domu, tknięty złem przeczuciem postanowił przy pomocy innych sąsiadów wyważyć drzwi. Gdy zauważyli wiszącego Kępę natychmiast przecięli sznur i wezwali pogotowie ratunkowe kasy chorych.

Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala okręgowego.

Policja prowadzi dochodzenie w celu ustalenia przyczyny samobójstwa. (a)

Wieśniacy chcieli uniemożliwić

osadzenie robotnika na roli

Zarząd m. Radomska wyznaczył działkę bezrobotnemu Wacławowi Tyrce, mieszkańcowi tegoż miasta, na polach wsi Stobiecko Miejskie. Onegdaj w godzinach popołudniowch Tyrka przywiózł części składowe małego domku drewnianego i w obecności przedstawiciela zarządu miasta oraz policji przystąpił do składania domu.

Ludność Stobiecka Miejskiego wzburzyła się przeciwko temu i zażądała od przedstawicieli władz usunięcia się z tego pola, twierdząc, że grunta te od niepamiętnych czasów należą do ogółu wsi a obecnie spór o tę ziemię nie został jeszcze rozstrzygnięty.

W tym czasie kiedy delegaci ludności wiejskiej pertraktowali z przedstawicielami powracali z fabryki robotnicy, mieszkańcy wsi Stobiecko Miejskie i za namową swych delegatów poczęli zpowrotem układać deski i belki na wozie odsyłając je do miasta.

Wyprowadzony z równowagi Tyrka pochwycił obok stojącą siekierę i rzucił się na robotników, lecz w ostatniej chwili policjant obezwładnił go.

W tymże czasie robotnicy zauważyli mierniczego miejskiego robiącego pomiary pola i siłą go z pola usunęli.

Powiadomiony o groźnej postawie tłumu przybył natychmiast na czele większego oddziału policji kom. pol. Paprocki i dał rozkaz do rozproszenia tłumu, który obrzucił policję kamieniami, w odpowiedzi na co policja oddała salwę w górę.

Zaburzenia trwały do wieczora. Po przeprowadzeniu dochodzenia kilka osób zostało aresztowanych za podburzanie przeciwko zarządzeniom władz oraz organom bezpieczeństwa. (p)

Robotnik zasypany

podczas kopania studni

Nocy wczorajszej we wsi Kolonja Sikawa w majątku Getliba wydarzył się straszny wypadek. U wspomnianego gospodarza był zatrudniony przy kopaniu studni robotnik 63-letni Franciszek Krakowiak, zam. we wsi Buczek pow. brzezińskiego. Głębokość już wykopanej studni dochodziła do 75 metrów.

W pewnej chwili gdy Krakowiak znajdował się na samym dnie oberwał się brzeg ziemi i przysypał go. Nieszczęśliwy robotnik począł wzywać pomocy, lecz wobec późnej pory wszyscy mieszkańcy domu byli pogrążeni we śnie i nikt nie słyszał jego rozpaczliwego wzywania na pomoc.

Dopiero o świcie gospodarz zagrody przechodząc koło studni usłyszał jeszcze słabe jęki Krakowiaka i natychmiast pospieszono mu z pomocą.

Po upływie godziny wydobyto już tylko ostygłe zwłoki Krakowiaka i wszelka pomoc przywrócenia mu przytomności okazała się spóźnioną. (a)

I.S.Turgenjew - filar literatury

ubiegłego stulecia, nietylko rosyjskiej, ale i zachodnio-europejskiej.

Z okazji 50-tej rocznicy zgonu wielkiego pisarza.

(lu) Dn. 3 września, minęło 50 lat od dnia zgonu jednego z największych powieściopisarzy rosyjskich Iwana Siergiejewicza Turgenjewa, który był jednym z niewielu pisarzy, czytanych za życia nie tylko przez współziomków, lecz również przez elitę umysłową Zachodu.

Iwan Turgenjew przyszedł na świat dnia 9 listopada 1818 roku w Orle, jako potomek starej, szlacheckiej rodziny, chlubnie zapisanej na kartach dziejów swej ojczyzny. Ojciec jego był oficerem. Młody Iwan otrzymał w domu bardzo staranne wychowanie, przyczem — jak to się na początku ubiegłego stulecia praktykowało — główny nacisk kładziono na znajomość języków obcych. Iwan Sergejewicz władał doskonale językami francuskim i niemieckim.

Gdy malec miał dziewięć lat, rodzice jego przeprowadzili się do Moskwy i oddali go do prywatnego zakładu naukowego. W szkole wyróżniał się wielkiemi zdolnościami i już jako **piętnastoletni młodzian wstępuje na uniwersytet moskiewski**, gdzie poświęca się studjom historyczno-filologicznym. Ale w tym czasie (w 1834 roku) umiera jego ojciec i Iwan przenosi się do Petersburga, gdzie kończy uniwersytet i dla dalszych studjuów wyjeżdża zagranicę. Podczas tej podróży na okręcie „Mikołaj I" wybucha pożar i **Turgenjew cudem ratuje swe życie.**

W Berlinie, gdzie zatrzymał się na dłuższy okres, jednym z jego nauczycieli był Werder, uczeń Hegla.

W 1841-ym roku Turgenjew wraca do Moskwy i zyskuje stanowisko w kancelarji ministra spraw wewnętrznych, jednakże praca ta niebardzo mu odpowiada i po dwuch latach rezygnuje z karjery urzędniczej.

Pierwszy jego utwór — to **poemat „Parasza"**, który ukazał się w 1843. Ówczesny znakomity krytyk literacki w Rosji, Bieliński, z którym Turgenjew żył potem w wielkiej przyjaźni, poświęcił mu poraz pierwszy dłuższy artykuł, **przepowiadając mu wielką karjerę literacką.**

Właściwa jego karjera rozpoczęła się z chwilą wydania zbioru świetnych opowiadań pod ogólnym tytułem **„Zapiski myśliwego"**. Jakkolwiek napisał on później największe swe powieści, które rozsławiły jego nazwisko po całej Europie, dla krytyków miarą jego talentu pozostała właśnie ta pierwsza książka, która zadecydowała o charakterze jego taletnu „najlepszego nowelisty" w najszlachetniejszem ujęciu tego rodzaju twórczości literackiej. Pojawienie się tej książki zainaugurowało drugi okres w jego pracy na polu literatury. Przez pierwsze trzy lata tego okresu Turgenjew bawił zagranicą, lecz wskutek śmierci matki musiał wrócić znowu do Rosji.

W marcu 1852 roku Turgenjew napisał w „Wiadomościach Moskiewskich" artykuł p. t. **„List o Gogolu"**. Jakkolwiek artykuł nie zawierał żadnych aluzyj politycznych, przeraźliwiona policja dopatrzyła się w nim nieolijalności i **skazała autora na dwuletnie zesłanie do jego posiadłości ziemskiej w okręgu mżeńskim, skąd nic wolno mu było uczynić kroku bez zezwolenia policji.**

Po odbyciu tej kary Turgenjew wyjeżdża znowu zagranicę i od tej pory rozpoczyna się trzeci i zarazem ostatni okres jego twórczej pracy. W tym okresie powstają jego najwspanialsze powieści i opowiadania j. np. **„Ojcowie i dzieci"**, najlepsza jego powieść pod względem kompozycyjnym, **„Szlacheckie gniazdo"**, **„Dym"**, niezrównana **„Pierwsza miłość"** i w inn.

Jeżeli niektóre powieści Turgenjewa dziś już tracą może myszką, to opowiadania jego zawsze wzbudzać będą szczere i wielkie zainteresowanie. Jego **„Poezje prozą"**, **„Asia"**, czy też **„Wiosenne wody"** po wieczne czasy trwać będą jako pomnik jego genjuszu twórczego.

Po wybuchu wojny francusko-niemieckiej w 1870 roku, Turgenjew przenosi się do miejscowości Bougival pod Paryżem i tam też umarł dnia 3 września 1883 roku, mając za sobą 65 lat **owocnego i pracowitego** żywota.

W trzy tygodnie później ciało jego przewieziono z Paryża do Petersburga, gdzie też spoczęło na zawsze...

Wpływ Turgenjewa na pisarzy zachodnio-epropejskich był bardzo znaczny.

W drugiej połowie ubiegłego stulecia **Turgenjew należał do rzędu najlicznych pisarzy, cieszących się w Europie największą poczytnością.** Hipolit Taine nawet na łożu śmierci nie rozstawał się z tomem opowiadań tego znakomitego pisarza rosyjskiego, a nasz znakomity historyk literatury, Piotr Chmielowski, wykazał, **wpływy Turgenjewa na twórczość Henryka Sienkiewicza.** Nie ulega wątpliwości, że wpływu tego można się doszukać również u innych pisarzy drugiej połowy XIX-go stulecia.

Albowiem Turgenjew obok Dostojewskiego i Tołstoja stanowi jeden z filarów, na których opiera się ciekawa i bogata literatura rosyjska.

IWAN TURGENJEW.

Wschodnia legenda.

Któż nie zna w Bagdadzie słońca wszechświata, wielkiego Dżafara?...

Było to bardzo dawno. Młody podówczas Dżafar włóczył się bez celu po okolicach Bagdadu. Nagle do uszu jego doleciał jakiś krzyk: — ktoś wzywał pomocy.

Dżafar wyróżniał się wśród swych rówieśników nietylko mądrością i roztropnością, lecz miał ponadto również dobre serce i zdawał sobie sprawę ze swej siły fizycznej. Pobiegł więc w stronę, skąd rozlegały się wołania. Jakiś starzec stał przyciśnięty do murów miejskich. Dwaj złoczyńcy pastwili się nad nim, chcąc go ograbić.

Dżafar bez chwili zastanowienia wyciągnął pałasz i jednego zabił na miejscu, podczas gdy drugiemu udało się zbiec.

Zwolniony starzec klęknął przed swym wybawcą i całując brzeg jego szat, wyrzekł:

— Dzielny młodzieńcze, odwaga twa nie może zostać bez zapłaty!... Wyglądam wprawdzie jak żebrak, ale to są tylko pozory. Nie jestem zwykłym człowiekiem. Jutro o świcie przyjdź na rynek. Będę na ciebie czekał przy wodotrysku i tam przekonasz się o prawdzie moich słów.

Wprawdzie Dżafar podejrzewał, iż jest on tylko żebrakiem, ale zgodził się na to spotkanie i odparł:

— Przyjdę, ojcze...

Skoro dnia następnego świt zajaśniał, pobiegł Dżafar na rynek. Starzec czekał już na niego, opierając się o marmurową muszlę wodotrysku.

W milczeniu ujął starzec rękę Dżafara i zaprowadził go do małego ogrodu, okolonego wysokim murem. Pośrodku ogrodu stało niezwykłe drzewo, podobne do cyprysu, o lazurowych liściach.

Na wątłych gałązkach zwisały trzy jabłka. Pierwsze jabłko, średniej wielkości, było podłużne i białe jak mleko. Drugie było duże, okrągłe i czerwone. Trzecie natomiast małe, pomarszczone i zżółkłe.

Jakkolwiek cisza była w powietrzu, drzewo szeleściło żałośnie listkami, jakgdyby było ze szkła. Widać czuło obecność Dżafara.

— Młody przyjacielu — rzekł starzec. — Zerwij jeden z tych owoców.

Jeśli zerwiesz białe jabłko i zjesz je, staniesz się najmądrzejszym człowiekiem na świecie. Pełi zjesz czerwony owoc, staniesz się bogatszy, niż Rotszyld. Ale jeśli połkniesz pożółkłe jabłko, spodobasz się wszystkim starszym kobietom. Zdecyduj się szybko: — za godzinę wszystkie owoce zwiędną i drzewo zapadnie się w ziemię!

Dżafar opuścił głowę i zastanowił się:

— Jakże się mam zdecydować?... — myślał. — Jeśli stanę się mądrzejszy, życie sprzykszy mi się nazbyt szybko... Jeśli będę najbogatszy, wzbudzę tylko zazdrość innych, a więc będzie najlepiej, jeśli zjem to trzecie jabłko, najmniejsze i pożółkłe...

Tak też uczynił. Starzec uśmiechnął się bez zębnemi usty i rzekł:

— O, najmądrzejszy pośród wszystkich młodzieńców!... Wybrałeś najwłaściwszy owoc!... Pocóż ci było potrzebne białe jabłko mądrości, skoro jesteś mądrzejszy niż król Salomon !... — Również czerwone jabłko było ci niepotrzebne, bo i bez tebo będziesz bogaty, nie wzbudzając niczyjej zazdrości!...

— Powiedz mi, szanowny starcze — zapytał drżący ze szczęścia Dżafar — gdzie mieszka poważana przez wszystkich matka naszego błogosławionego Kaliła?...

Starzec schylił się ku ziemi i wskazał młodzieńcowi drogę.

Któż nie zna w Bagdadzie słońca wszechświata, wielkiego Dżafara?...

Tłum.—bl.

Najciekawszy problem społeczny, rozważa olbrzymie, masowe arcydzieło--sukces sowieckiej prod. filmowej

TURBINA 50.000„ WSTRJECZNYJ"

Film całkowicie mówiony i śpiewany po rosyjsku.—Od jutra w „CASINIE„

Wycieczka do Sztokholmu.

Wenecja północy.—Kto wygrał wojnę.—Ivar Kreuger i Greta Garbo. — Szwed o Polsce.

Najpiękniejszy bodaj wjazd do portu posiada Stokholm, miasto zbudowane na skale. Na trzy godziny przed wjazdem do stolicy Szwecji, poczynają się wyłaniać w fal morskich skaliste wysepki. Jest ich bardzo wiele. W miarę zbliżania się do Stokholmu, coraz częściej, z pośród ciemnej zieleni sosen błyska jasnemi barwami, letni domek, malowany na niebiesko i ceglasto. Na mniejszych wysepkach, posiadających niekiedy kilkadziesiąt, zaledwie, metrów obwodu, ustawione są harcerskie namioty, opodal których błyska rozpalone ognisko. Opalona na bronz młodzież wita skinieniami rąk przejeżdżający okręt. W przystani każdej z wysepek stoi łódź motorowa, albo przynajmniej żaglówka. Łodzie zastępują tutaj, rozpowszechnione gdzieindziej rowery.

Gdy jeden z pasażerów „Kościuszki" zapytał kapitana Borkowskiego, w którem miejscu portu wylądujemy i czy okręt stanie daleko od śródmieścia, kapitan odpowiedział, żartobliwie, że dla wygody pasażerów staniemy naprzeciw teatru. Myślałam, że to zwykły żart. Tymczasem rzeczywiście stanęliśmy w śródmieściu. Trzeba w tem miejscu wyjaśnić, że Stokholm jest miastem zbudowanem na wyspach i morze zastępuje tu taj niejednokrotnie ulice. Z tego też powodu Stokholm przyrównują niektórzy do Wenecji, dodając jednak przymiotnik „północna". Kanały Stokholmu, a raczej odstępy pomiędzy wyspami miasta, są znacznie szersze w odróżnieniu od kanałów weneckich nie wydzielają żadnych niemiłych zapachów. Nie widać też na nich malowniczych, gondol i rozśpiewanych gondolierów, natomiast na wodzie kursują, tak, jak na lądzie, normalne tramwaje, zaopatrzone numerami i konduktor, nie przypominający niczem gondoliera, nie śpiewa, a zwyczajnie dzwoni w chwili odjazdu tramwaju. Zupełnie tak, jak się to dzieje na zwykłych ulicach zwykłego miasta.

Stokholm liczy coś ponad sześćset tysięcy mieszkańców, prawie tyle ile nasza Łódź. Terytorjalnie jest jednak znacznie rozleglejszy. Jest zresztą zupełnie zrozumiałe, jeżeli weźmie się pod uwagę masę wody w mieście, wtedy, która nie może być zabudowana. Mimo wielkiego ruchu, hałas na ulicy jest nieznaczny. Przedewszystkiem auta, których jest tu niezliczona ilość, nie sygnalizują na skrzyżowaniach ulic, i nie posiadają żadnych przeraźliwych klaksonów. Gdzieś tam zapala się z boku lub w górze słupa regulującego ruch, kolorowa lampka i wszystko odbywa się cicho i niezwykle sprawnie. Pewną trudność przybyszom z Polski sprawiało przechodzenie przez jezdnię, ponieważ ruch odbywa się tam po lewej stronie, do czego trzeba się dopiero przyzwyczajać. Bruki oczywiście wszędzie wspaniałe, ale przecież szwedzka kostka granitowa słynna jest na całym świecie, jako najtrwalszy materjał do brukowania ulic.

Samo miasto jest bardzo ładne i posiada dużo zieleni. Niektóre dzielnice jednak, robią ponure wrażenie z powodu braku wystaw sklepowych. Tutaj dopiero widzi się, że wystawy sklepowe bardzo upiększają miasto, nadając mu przytem jakiś weselszy charakter.

W Stokholmie odrazu rzuca w oczu, to zewnętrzne bogactwo miasta. Bezrobotni są coprawda i w Szwecji, ale wobec statystyk innych państw, cyfry te są minimalne. Szwecja rozrosła się w czasie wojny europejskiej. Ona to przecież, a nie żadne inne państwo, naprawdę wygrała wojnę. Szwedzi sami opowiadają, że w czasie wojny nie wiedzieli poprostu, co mają robić z pieniędzmi. W tym to okresie powstało szereg wspaniałych reprezentacyjnych gmachów, których budowa kosztowała olbrzymie sumy. Nie było jednak co robić z pieniędzmi, które masowo płynęły z krajów objętych pożogą wojenną, a szczególnie z Niemiec, na których Szwecja dorobiła się. Odpadki żywności, kupowane za grosze w Ameryce, i własne nieużytki sprzedawane były za drogie pieniądze wygłodzonym Niemcom.

W tym to okresie powstał, zaprojektowany w roku 1914, a ukończony w 1923 roku wspaniały gmach rady miejskiej. Na specjalne wyróżnienie zasługuje sala mozajkowa, do wyłożenia ścian której użyto 25 miljonów kawałeczków złotej mozajki. Całość jest oczywiście wspaniała. Koszt budowy tego gmachu, którego większość sal, po za salą posiedzeń i kilkoma gabinetami, nie posiada żadnego przeznaczenia, wyniósł przeszło 20 miljonów koron. Najlepiej tutaj sprawdza się przysłowie, gdzie się **dwuch bije, tam trzeci korzysta.**

Powiadają, że ludy północy nie posiadają temperamentu. Nie wiem. Byłam tam zbyt krótko. Ale za to jako gospodarze są wprost niezrównani i naprawdę objawiają w tym kierunku jakiś specjalny „temperament gościnności". Wycieczka polska przyjmowana była w Szwecji entuzjastycznie. Prawie wszystkie pisma, a jest ich w samym Stokholmie kilkanaście zamieściły entuzjastyczne wzmianki o przybyciu „600 polaków do Stokholmu, umieszczając oczywiście

TEATR MUZYKA SZTUKA

NOWY TEATR LETNI W PARKU STASZICA. Szyca bawi i rozśmiesza do łez licznie zebraną publiczność doskonała farsa Bissona „Rozkosze dzieciństwa" w kapitalnej przeróbce K. Szuberta, odtwórcy jednej z głównych ról. W rolach ważniejszych: Morska, Niedziałkowska, Macher ski, Modrzeński, Winawer. Początek o godz. 9-ej wiecz. Teatr oszalowany.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

PONIEDZIAŁEK, 4 września 1933 r.

11.55—11.58: Odczytanie programu na dzień bieżący.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.25: Muzyka z płyt gramofonowych.
12.25—12.33: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
12.33—12.35: Komunikat meteorologiczny.
12.35—12.55. D. c. muzyki popularnej z płyt.
13.00—14.55: Dziennik Południowy.
14.55—16.00: Przerwa.
16.00—17.00: Muzyka z płyt gramofonowych. W przerwie komunikaty łódzkie.
17.00—17.15: Transmisja z Ciechocinka (Park) Koncertu Popularnego.
17.15—18.15: Pogadanka w języku francuskim. Lektor p. Lucien Roquigny.
18.15—18.35: Koncert solistów. Wykonawcy: Marja Pomorska (sopr.), Marja Święcicka (fort.) i L. Urstein (akomp.).
18.35—18.55: Odczyt p. t. „Drogi dalszego rozwoju gospodarki komunalnej" — wygł. minister Maurycy Jaroszyński.
18.55—19.20: Muzyka lekka z płyt.
19.20—19.35: Płyty.
19.35—19.40: Rozmaitości.
19.40—19.55: Odczytanie programu na dzień następny.
19.55: Felieton literacki p. t. „Pokłosie krytyczne" — wygł. p. Stanisław Adamczewski.
20.00—22.00: „Bajadera" — operetka E. Kalmana w radjofonizacji i reżyserji Michaliny Makowieckiej.
W przerwie 1-ej Komunikat Izby Przemysłowo- Handl. w Łodzi. W przerwie 2-ej Dziennik Wieczorny.
22.00—22.25: Transmisja muzyki tanecznej z Ciechocinka.
22.25—22.35: Wiadomości sportowe.
22.35—22.40: Komunikat meteorologiczny dla lotnictwa i policyjny.
22.40—23.00: D. c. muzyki tanecznej z Ciechocinka.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.25. WIEDEŃ. „Macbeth", opera Verdiego. Tr. z Opery Państwowej.
20.00. LONDYN REG. Wieczór wagnerowski. Tr. z Queen's Hallu.
20.15. BARI. „Turandot", opera Pucciniego.
20.45. STRASBURG. Koncert symfoniczny z Kasyna w Vichy.
21.05. KOPENHAGA. Recital fort. Percy Grainger a.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki M. Kacperkiewicza, Zgierska 54, J. Sitkiewicza, Kopernika 26, I. Zundelewicza, Piotrkowska 25, W. Sokolewicza, Przejazd 19, M. Lipca, Piotrkowska 193, A. Rychtera i B. Łobody, 11-go listopada nr. 86. (a)

Wojewódzki zjazd ogrodników

odbył się wczoraj w Łodzi

W dniu wczorajszym o godz. 11 rano w lokalu Izby Rolniczej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 96, odbył się I Zjazd Ogrodniczy województwa łódzkiego.

Na zjazd przybyli delegaci z Łodzi, Kalisza, Łęczycy, Zduńskiej Woli, Konstantynowa, Zgierza oraz delegaci szkół rolniczych i ogrodnicy majątków ziemskich.

Pozatem ze sfer oficjalnych wzięli udział w Zjeździe insp. inż. Z. Buczyński z urzędu wojewódzkiego, delegat izby rolniczej z Łodzi insp. inż. F. Ostrowski, delegat zw. ziemian dyr. inż. J. Wilanowski.

Zjazd zagaił inż. Leon Firasz, zaś powitali zjazd prezes centralnego związku ogrodniczego w Warszawie S. Skawiński oraz insp. inż Cz. Roel, prezes wojewódzkiego zw. ogrodników.

Następnie ukonstytuowało się prezydjum, do którego weszli: S. Skawiński— prezes honorowy, insp. Cz. Roel — I przewodniczący, Z. Kaczorowski — II przewodniczący, inż. L. Firasz — sekretarz. Po ukonstytuowaniu sie prezydjum przystapiono do obrad.

1) Referat p. t „Organizacja ogrodnictwa w dobie dzisiejszej" wygłosił inż. Firasz. 2) Referat p. t. „Znaczenie i zadania izby rolniczej" wygłosił insp. F. Ostrowski. 3) Referat p. t. „Sądownictwo" inż. Cz. Roel 4) Referat p. t. „Warzewnictwo i nasiennictwo w województwie łódźkiem" wygłosił p. J. Blumental. 5) Referat p. t. „Kwiaciarswo w województwie łódzkiem" wygł. p. T. Leszczyński. 6) Referat p. t „Zagadnienie organizacji produkcyjnej i zbytu" wygł. p. Kaczorowski.

Nad wszystkiemi referatami wywiązała się obszerna dyskusja, poczem Zjazd powziął uchwały, które zmierzają do podniesienia i usprawnienia pracy w sadownictwie i nasiennictwie.

Następnie uchwalono wysłać memorjał do min. rolnictwa z prośbą o utrzymanie stałego kontaktu z organizacjami ogrodniczemi i współpracę.

Wreszcie uchwalono wysłać depeszę na kongres ogrodnictwa do Katowic, życząc obradującemu kongresowi jaknajlepszych wyników pracy. (a)

Najnowsze studja nad teorją Darwina

ustaliły, że ludzie i małpy posiadają jednak wspólnego przodka

(sb) Słynna teorja Darwina, głosząca że człowiek pochodzi od małpy,, po dziś dzień nie przestaje interesować uczonych. Po okresie „darwinizmu" nastąpiła w nauce epoka pod nazwą „neodarwinizmu"

Neodarwiniści skorygowali niektóre błędy pierwszych uczonych, którzy ośmielili się podtrzymać tezę, że człowiek pochodzi od małpy, jednak samej teorji nie zmienili.

Do dzisiejszego dnia nie wszyscy mogą się pogodzić z tem, że człowiek rzeczywiście pochodzi od małpy. Jak wiadomo, istnieje w tej sprawie nawet wyrok sądowy w Dayton, który zabrania szerzenia teorji Darwina. **Ostatnie badania neodarwinistów w całej rozciągłości potwierdzają jednak słuszność hipotezy Darwina.**

Przedewszystkiem należy sprostować błędne mniemanie, które utarło się wśród szerokich mas, jakoby Darwin twierdził, że człowiek pochodzi od małpy.

Darwin postawił tylko tezę, że **człowiek i małpa posiadały przed tysiącami lat wspólnego przodka** i to twierdzenie właśnie zostało przez najnowsze badania potwierdzone w całej rozciągłości.

Na dowód, iż człowiek i małpa posiadali wspólnego przodka wysuwano początkowo fakt, iż szkielety człowieka i małpy są bardzo podobne. Obecnie teorję wspólnego pochodzenia potwierdziły badania krwi i badania embrjonów.

Okazało się mianowicie, że **między embrjonem małpy a embrjonem człowieka niema żadnej różnicy.** Najbardziej zdumiewające jest to, że **nawet specjaliści w tej dziedzinie nie są w stanie odróżnić, czy dany embrjon pochodzi od człowieka czy od małpy.**

Wreszcie ostatnie badania Uhlenhuta i Friedentala nad pokrewieństwem krwi małpy i człowieka doprowadziły do zdumiewających rezultatów. **Skład chemiczny krwi ludzkiej i małpy jest identyczny.**

Dotyczy to jednak tylko małp stojących na wyższym stopniu rozwoju, a więc szympansów, goryli, orangutangów Pozostałe małpy nie są brane pod uwagę. Jak wiadomo, uczeni rozróżniają cztery grupy krwi ludzkiej.

Takie same grupy zupełnie identyczne z krwią ludzką znaleziono również u małp. U 58 zbadanych szympansów 51 posiadało krew grupy A, a 5 do grupy O.

Krew wszystkich goryli należy do grupy A, zaś u orangutangów znaleziono podobnie jak u ludzi grupy krwi A, B oraz A i B razem. Tak więc najnowsze zdobycze w dziedzinie chemji pozwoliły jeszcze raz dowieść, że między małpą a człowiekiem istnieje pokrewieństwo.

Organ hitlerowców polskich

został skonfiskowany

Onegdaj i wczoraj policja łódzka dokonała zajęcia „Hasła Podwawelskiego", „Pod Pręgierz" i „Orędownika".

Również skonfiskowano na gruncie łódzkim „organ hitlerowców polskich" p. t. „Jedna karta".

Pierwszy numer nowego tygodnika p. t. „Odrodzenie", który miał wychodzić w Łodzi, z polecenia łódzkiego starostwa grodzkiego nie został wypuszczony z drukarni. (p)

Niedzielne bójki

i rozprawy nożowe

Na podwórzu przy ul. Dolnej 12 pobity został przez rówieśników syn furmana 10-letni Josek Furman zam. tamże. Chłopiec odniósł rany tłuczone głowy i nosa a wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił go w stanie zadawalniającym na miejscu.

W czasie bójki, jaka miała miejsce przy ul. Zakątnej 12, pobici zostali 34-letni cieśla Kazimierz Szadkowski zam. tamże i 62-letni Eljonary Romaszki. Bójkę zlikwidowała policja zaś awanturników pociągnięto do odpowiedzialności.

Na ulicy Łagiewnickiej obok posesji 11 został pobity przez nieznanych sprawców 31-letni robotnik Stefan Wiśniewski zam. Franciszkańska 62. Pobitemu pierwszej pomocy udzielił lekarz pogotowia i pozostawił na miejscu.

Podczas większej bójki, jaka miała miejsce między sąsiadami przy ulicy Wspólnej 41 pobici zostali lokatorzy tegoż domu a mianowicie: Wacław Piotrowski, Antoni Leszczyński, Stefanja Leszczyńska, Wacław Leszczyński i Wacław Staroszewski. Bójkę zlikwidowała policja zaś sprawców awantury pociągnięto do odpowiedzialności

REKLAMA ZBYTECZNA!
ZAPYTAJ SIĘ matki, ojca, siostry, brata a nawet żony KAŻDY musi przyznać, że
NAJ wspanialszy dowcipniejszy ciekawszy przebój
jest komedja muzyczna
OSTATNI TANIEC
z gwiazdami amerykańsk.
Michałem Michalesko
Betty SIMONOWĄ
W „FILHARMONJI" — Kier. art. dyr. D. Celmajster.
W poniedziałek o g. 9-ej wiecz.
ceny najniższe!

i fotografje polskiego okrętu.

W Szwecji znaleść można wiele pamiątek polskich, co z dumą podkreślają Szwedzi. O tem, że pamiątki te pochodzą z okresu wojen szwedzko-polskich i z czasów najazdu Szwedów o tem wspomina się tak, jak o jakiemś dawnem i dawno zapomnianem nieporozumieniu. Sami Szwedzi przypominają okresy wojen, dodając uprzejmie, że naród szwedzki entuzjazmuje się polakami, a stare waśnie były wyłącznie kwestją nieporozumień dynastycznych, bez udziału szerszych warstw.

***

Ivar Kreuger? Hm... Ostatnia bolączka Szwecji. Mimo to Ivar, w którego śmierć sami Szwedzi nie wierzą, cieszy się jakąś tajoną sympatją. Nawet gdyby zmartwychwstał, albo zwyczajnie, znalazł się, nie byłby źle przyjęty. „Oszust, to prawda, — powiadają Szwedzi w rozmowie, — ale zato naprawdę genjalny i nieprzeciętny.

Talent zawsze cieszy się uznaniem tłumu, chociażby się przejawiał w niewłaściwym kierunku. Natomiast Torsten Kreuger (Szwedzi wymawiają Kröger(który siedzi w więzieniu skupił na sobie całą nienawiść oszukanych mas. Tegoby nawet zlinchowano, gdyby go nie broniły mury więzienne.

Ponieważ padło nazwisko Kreugera, mimowoli przypomina się i Greta Garbo O ile mężczyzn, bardzo zresztą przystojnych, można od siebie odróżnić, o tyle kobiety prawie nie różnią się między sobą. Wszystkie mają płowe włosy, zaczesane w lokach za uszy, są wysokie, zgrabne, szerokie w ramionach, a w tańcu mrużą oczy z wyrazem wyrafinowanego vampa trenowanego w... Hollywood. Ubierają się gustownie i bardzo ładnie, to trzeba przyznać. Naogół przypominają jednak **standartowy typ jakiejś amerykańskiej masowej produkcji.** Szminek nie używają. Przynajmniej bardzo mało i dyskretnie. Tak samo zresztą, jak ich przedstawicielka Greta Garbo. Aby wyrobić sobie pojęcie o Szwedkach nie trzeba jeździć wcale do Szwecji, wystarczy pójść do kina. Chyba... żeby ktoś chciał sobie wyrobić „bliższe" pojęcie. To zmienia postać rzeczy.

***

Wycieczkę podczas wycieczki, a raczej wypad do odległej o 70 kilometrów od Stokholmu Upsali, starego miasta uniwersyteckiego, urządziło biuro Wagons Lits Coock. Trzeba im przyznać, że mają wprawę w organizowaniu wycieczek. Wszystko odbywa się niezwykle składnie i szybko, co jest bardzo ważne, jeżeli uwzględnić krótki czas pobytu w Szwecji i wiele rzeczy godnych widzenia.

Już za rogatkami miasta widać wyraźnie, że klimat Szwecji różni się jednak od naszego. Bawiliśmy w Szwecji w drugiej połowie sierpnia, w czasie, kiedy u nas normalnie dawno już zapomniało się o żniwach, w Szwecji żniwa były dopiero na ukończeniu. Żyto marne, niskie, a owies, który stał jeszcze niezżęty, miał zaledwie dwadzieścia centymetrów wysokości.

Upsala. Stare, czyste miasteczko. — Mieszkańców czterdzieści tysięcy. — Wspaniały uniwersytet i bibljoteka uniwersytecka. Stary z dwunastego wieku kościół, w którym znajdują się groby królewskie. Polakom pokazują grób nieszczęśliwej Anny Jagiellonki i Gustawa Wazy.

Polaków jest w Szwecji niewielu. — Przed samym odjazdem spotkałam rodaka, dr. Missiaka, zatrudnionego w biurach Coocka w charakterze przewodnika. Jest on również nauczycielem uniwersytetu robotniczego i współpracownikiem jednego z pism.

Po polsku mówi zupełnie poprawnie.

W czasie rozmowy, z poznanym w Szwecji dziennikarzem, redaktorem pisma „Aftonbladet", **powiedział mi ten ostatni kilka zdań po polsku,** wymówionych nieco dziwacznym akcentem. Zdumiona, spojrzałam nań. Szwedzi wogóle nie okazują zbytniego zainteresowania dla języków obcych, z których jeden tylko angielski, cieszy się jakiem takiem powodzeniem. Język polski w Szwecji?...

Otóż, jak się okazało, red. Gösta Melin służył przez sześć miesięcy w armii polskiej, biorąc czynny udział w walkach pod Przemyślem i w czasie obrony Lwowa, początkowo jako chorąży, później podporucznik pod rozkazami gen. Roji. Ciekawe są jednak motywy, które skłoniły go do ryzykowania swem życiem dla dobra obcego kraju. Red. Melin był uczniem szkoły wojennej w Wiedniu. Licząc lat 18, poczuł w sobie nagłe pragnienie wstąpienia do wojska i brania czynnego udziału w wojnie. Okazji podówczas nie brakowało. W szkole wojennej w Wiedniu było wielu polaków.

— Ci moi koledzy, polacy — opowiada p. Melin, — imponowali mi. Ilekroć pytano ich z historji Austro - Węgier, stale i niezmiennie odpowiadali: **„Nie wiem. To nie nasza historja i nic nas nie obchodzi".** Nie bacząc oczywiście na wynikające z tej „krnąbrności" kary. Wieczorami natomiast zbierali się studjując historję Polski i jej literaturę. Ten hart ducha imponował młodemu Szwedowi, który uważał, że kraj, który posiada taką młodzież, wart jest najwyższych poświęceń.

Niezwykła serdeczność Szwedów w stosunku do gości polskich objawiła się również podczas odjazdu okrętu. Na nadbrzeżu, przy którem stał „Kościuszko", zebrał się tłum ludzi, którzy przez dłuższy czas wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć Polski i polaków. Gdy okręt począł oddalać się od brzegów gościnnego miasta, przez dłuższy czas powiewali jeszcze żegnający chorągiewkami o barwach polskich.

Irena W.

Sensacje na boiskach ligowych

Wisła bije Cracovię.--Porażka Pogoni w Łodzi. Warta zwycięża Garbarnię

Niedziela wczorajsza przyniosła szereg niespodzianek w rozgrywkach ligowych, które spowodowały kilka zmian w tabeli ligowej.

W grupie pierwszej prowadzenie objęła Wisła dzięki zwycięstwu nad Cracovią i jednoczesnej porażce Pogoni z ŁKS-em.

Drużyna łódzka zamieniła się miejscem z Cracovią.

W grupie drugiej prowadzą nadal siedlczanie.

Ostatnie miejsce w grupach zajmują zdecydowanie Legja (grupa pierwsza) i Czarni (grupa druga).

Tabela ligowa po wczorajszych wynikach przedstawia się następująco:

GRUPA I-SZA.

	Gier	Pkt.	St. br.
1) Wisła	4	7	8:4
2) Pogoń	5	6	14:11
3) Ruch	5	6	15:12
4) Ł. K. S.	3	3	6:7
5) Cracovia	3	2	8:8
6) Legja	4	0	6:15

GRUPA II.

	Gier	Pkt.	St. br.
1) 22 p. p.	3	6	8:5
2) Warta	4	5	8:5
3) Warszawianka	3	3	6:5
4) Garbarnia	4	3	8:8
5) Podgórze	4	3	4:9
6) Czarni	4	2	8:10

Ruch—Legja 4:1 (2:1)

Nasz katowicki korespondent telefonuje:

Ciekawie zapowiadające się spotkanie Ruchu z Legją nie ściągnęło niestety większej ilości widzów na boisko w Wielkich Hajdukach.

Z powodu ulewnego deszczu, gra była nieciekawa.

Ruch był lepiej dysponowany zarówno w polu jak i pod bramką przeciwnika.

Bramki dla Ruchu zdobyli: Peterek (2) i dwie samobójcze.

Honorowy punkt dla Legji zdobył Nawrot.

Sędziował b. dobrze p. Rosenfeld.

Wisła-Cracovia 3:1 (1:1)

Cracovia wystąpiła bez Otwinowskiego w bramce i Kisielińskiego w napadzie.

Cracovia zaczyna i grając z wiatrem przeprowadza szereg ładnych ataków prawą stroną. Ma ona stałą przewagę, gdyż wiatr jej pomaga. Gra toczy się na połowie Wisły, jednak napastnicy Cracovii nie mogą dojść do strzału, albowiem obrona Wisły gra bardzo dobrze. Kilkakrotnie oddawane strzały napastników Cracovii broni niepewnie bramkarz Wisły Madejski. Cracovia ma nadal przewagę. Wisła uzyskuje wypady, z których jeden w 25 minucie przeprowadza lewa strona i dochodzi do pola karnego Cracovii. Silny strzał na bramkę oddaje lewoskrzydłowy Łyko. Piłkę wybija z bramki Szumiec a nadbiegający lewy łącznik Wisły Sołtysik strzela pierwszą bramkę dla Wisły.

Cracovia jest nadal w przewadze, ale obrona Wisły ratuje wszystko. Cracovia uzyskuje kilkakrotnie rzuty wolne, bite przez Pająka. W 40-ej minucie Cracovia uzyskuje corner, a silny strzał Ziżki broni Madejski. W 43 minucie sędzia dyktuje rzut wolny przeciwko Wiśle, który wykonuje Pająk. Piłka idzie na bramkę. Bramkarz chwyta ją w powietrzu, jednak nadbiegający Kubiński wtłacza go wraz z piłką do bramki, uzyskując tem samem wyrównanie.

Po pauzie Wisła gra z silnym wiatrem i ma od początku przewagę. W 8 minucie Artur przebija się przez obronę Cracovii i uzyskuje drugą bramkę dla Wisły. Ataki Wisły są coraz groźniejsze. Teraz znów Cracovia atakuje często. Ciszewski i Malczyk strzelają jednak niecelnie.

W 18 minucie znów Artur, otrzymawszy piłkę, przechodzi lekko obronę Cracovii i z 28 metrów strzela ostro obok robinzonującego bramkarza Cracovii, Szumca, uzyskując trzecią bramkę.

W parę minut później wbiega na boisko kierownik sekcji Cracovii, major Picheta i oznajmia o śmierci prezesa Centnarowskiego. Sędzia przerywa grę.

Publiczność wstaje i na minutę odkrywa głowy. Cracovia jest lekko speszona tą wiadomością i nie stara się już o dobrą grę. Wisła ma stałą przewagę, której jednak nie może wykorzystać. Ostatnie minuty należą jeszcze do Cracovii, jednak Kubiński strzela obok bramki. Sędziował p. Wardeszkiewicz z Łodzi.

Publiczności około 5.000 osób.

K.S. 22 Strzelec — Czarni 4:3 (3:1)

Mecz Czarnych z KS. 22 Strzelec należał do bardzo interesujących. Gra żywa przez cały czas meczu. Siedlczanie byli znacznie lepsi w polu, strzelając b. dużo i odnieśli w sumie zasłużone zwycięstwo.

Już na początku gry w 3 minucie zdobywa prowadzenie dla gości Biegański.

W 22 minucie ten sam zawodnik uzyskuje drugą bramkę, a w 24 minucie Graczyński podwyższa wynik na 3:0.

W 38 minucie zdobywa bramkę dla Czarnych Żurkowski z rzutu wolnego.

Po zmianie stron gra ożywia się jeszcze bardziej. W 5 minucie Żurkowski zdobywa drugą bramkę dla Czarnych, lecz w 20 minucie Graczyński podwyższa wynik dla siedlczan, którzy mają już teraz zapewnione zwycięstwo.

Ostatnią bramkę dla Czarnych zdobywa w 22 minucie Makuch.

W dalszym ciągu gry atakują b. energicznie Czarni, dążąc do wyrównania, lecz dobra gra tyłów siedlczan staje temu na przeszkodzie.

Drużyny wystąpiły do walki w następujących składach:

22 p. p.: Siadek, Gwoździński, Polak, Jezierski, Sroczyński, Jakubowski, Świętosławski, Święcicki, Biegański, Bilewicz, Graczyński.

Czarni: Kasprzak, Czyżewski, Ficek, Sadowski, Chmielewski, Piłat, Niemiec, Dziwisz, Makuch, Żurkowski, Matar.

Warta — Garbarnia 4:1 (1:1)

Nasz poznański korespondent telefonuje:

Zawody ligowe Garbarni z Wartą ściągnęły na boisko gospodarzy około 2.500 widzów. Gra, z powodu ciężkiego terenu, nieciekawa. Warta czuła się lepiej na rozmokłem boisku, uzyskując zasłużone zwycięstwo.

W pierwszej połowie gra Warta z wiatrem, lecz pierwsza bramka pada dla Garbarni ze strzału Smoczka w 38 minucie.

W 3 minuty później wyrównuje Szerfke.

Po zmianie stron w 6 minucie pakuje piłkę do własnej bramki ręką obrońca Bill. Sędzia uznaje bramkę dla Warty, mimo protestów drużyny Garbarni.

W 25 minu. gry wyklucza sędzia z boiska obrońcę Garbarni Billa i od tej chwili gra zespół krakowski w dziesiątkę.

Gospodarze mają teraz znaczną przewagę i uzyskują dalsze dwie bramki w 35 i 37 minucie ze strzałów Szerfkego i Radojewskiego.

Na 4 minuty przed końcem gry usuwa sędzia z boiska Szerfkego I za hańbiące zachowanie.

Sędziował p. Ferster b. słabo.

ŁKS — POGOŃ 3:1 (1:1)

Zasłużone zwycięstwo zespołu łódzkiego

Spotkanie powyższe rozegrane zostało w fatalnych warunkach atmosferycznych. Przez cały czas zawodów padał ulewny deszcz, to też teren był bardzo ciężki, a tempo ospałe. ŁKS lepiej potrafił dostosować się do warunków wytworzonych przez ulewę: grał skuteczniej, nie bawił się w zawiłe kombinacje, odnosząc w zupełności zasłużone zwycięstwo.

Zespół łódzki grał wczoraj znacznie lepiej niż w ostatnich spotkaniach. Na poszczególnych zawodnikach znać sumienny trening. Tyczy się to szczególnie obrońców, a zwłaszcza Fliegla oraz całej linji pomocy. Atak w dalszym ciągu mało strzela, a najsłabszym graczem z piątki napadu był Tadeusiewicz.

Drużyna lwowska, która przyjechała do nas osłabiona sukcesami nad Legją, Ruchem i Cracovią, nie pokazała nic nadzwyczajnego.

Należy zauważyć, że Pogoń niema szczęścia do boisk łódzkich i każdorazowo opuszcza nasze miasto z utratą sutej porcji bramek. Tym razem lwowianie zaprezentowali się zupełnie dobrze. Atak wcale niezły w polu, bawi niepotrzebnie w hyperkombinacje, strzelając b. rzadko na bramkę przeciwnika. Pozatem ciężki teren dawał się poważnie we znaki fizycznie słabym napastnikom zespołu lwowskiego.

Nie o wiele lepiej wypadła również linja pomocy, w której jedynym pełnowartościowym braczem był środkowy Wasiewicz. Na obronie brylował weteran Kuchar. Jego partner Bereza b. słaby, ma na sumieniu dwie bramki.

Bramkarz Albański naogół zadowolił.

Początek gry bynajmniej nie zapowiada przegranej gości. Grają oni początkowo b. efektownie, zdobywając w 15-ej minucie przez Niechciola po rzucie wolnym pierwszą i ostatnią bramkę, którą należy zapisać na konto Frymarkiewicza.

ŁKS rozgrywa się powoli i ataki jego są znacznie groźniejsze. W 28-ej min. po ładnej akcji strzela pięknie Król, uzyskując wyrównanie. Wynik ten utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie stron atakuje ŁKS, który już w 5-ej min. uzyskuje drugą bramkę po rzucie z rogu ze strzału samobójczego Berezy.

Ostatni kwadrans gry należy do Pogoni. Atakuje ona b. często lecz bez rezultatu, gdyż atak nie potrafi zdobyć się na strzał.

Godzi się zaznaczyć, że w 8-ej min. po przerwie opuścił boisko skontuzjowany Matias II, który po przerwie już tylko statystował.

Zdawało się, że wynik meczu nie ulegnie już zmianie, gdy zupełnie nieoczekiwanie w ostatniej min. gry Durka zdobywa z bliskiej odległości trzecią bramkę dla ŁKS-u.

Meczem kierował p. Rutkowski z Krakowa zwracając mało uwagi na faule zawodników. Meczowi przyglądało się około 800 bohaterskich widzów, którzy mimo ulewnego deszczu i braku krytej trybuny na boisku ŁKS-u, wytrwali do końca zawodów.

TUR — PTC 1:1 (0:1)

Finałowe zawody do o wejście do klasy A

W dniu wczorajszym odbyło się spotkanie PTC z TUR-em o mistrzostwo klasy B i wejście do ligi okręgowej.

Zawody należały do interesujących. Do przerwy goście mają za sprzymierzeńca wiatr, a po zmianie stron skorzystał z tej okazji zespół TUR.

Do przerwy zdobywają pabjaniczanie bramkę dzięki samobójczemu obrotowi bramkarza łodzian.

Po zmianie stron TUR dąży do wyrównania, co mu się udaje już w 2-ej minucie ze strzału Karasiaka St. Nie bez winy był tutaj bramkarz P. T. C. W dalszym ciągu przeważają gospodarze, jednakże dobra gra tyłów P. T. C. nie pozwala na zdobycie zwycięskiej bramki.

Tyły w obu drużynach spełniły zadanie dobrze. Poza tem TUR miał oparcie w prawym pomocniku Woźniaku; w napadzie ofiarnie zagrał Korporowicz.

W P. T. C. doskonale spisał się lewy łącznik i środkowy pomocnik.

Zaznaczyć należy, że TUR walczył bez Modzelewskiego, Cieślińskiego oraz Konarskiego.

Składy obu drużyn przedstawiały się następująco:

TUR: Kwiatkowski, Klimek, Kobyliński, Słowianek, Dawicki, Woźniak, Szymczak, Karasiak, Korporowicz, Lewandowski, Mikołajczyk.

P. T. C.: Szymański, Kubik Aleksander, Woźniak,, Zajdel, Nowicki, Karbowiak, Knul, Kazalek, Śliwiński, Nowicki, Aliatkowski.

Zawodami kierował dobrze p. Jędraszczak.

Publiczności dużo.

Z całego świata

Znana pływaczka amerykańska, Katarzyna Rawls, ustanowiła nowy rekord amerykański w pływaniu na 300 y. nawznak w czasie 4:08,7 sek.

***

Bokserski mistrz świata wszystkich wag, Primo Carnera, stoczył walkę dla filmu z pogromcą Schmellinga, Max Baerem.

Wytwórnia filmowa zapłaciła mistrzowi świata kwotę przeszło 50.000 dolarów.

Do portu niemieckiego przybił okręt „Europa", który przywiózł na kontynent europejski 30 amerykańskich hokeistek, uprawiających ten sport na trawie.

Amerykanki stoczą w różnych miastach Europy szereg meczów.

Czesi pokonani z różnicą jednego punktu

Zacięta walka w drugim dniu meczu międzypaństwowego.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Drugi dzień spotkania lekkoatletycznego Polska — Czechosłowacja pozwolił nam nietylko zrównać się z czechami ilością punktów ,ale i uzyskać upragnione zwycięstwo z różnicą zaledwie jednego punktu.

Na wyróżnienie zasługuje dobry bieg Bieniakowskiego na 200 metrów, rewanż Heljasza nad Doudą, doskonała postawa Fiałki oraz obu skoczków Sikorskiego i Luckhausa.

Sztafetę 4×100 przegraliśmy, gdyż Marciniec pobiegł na pierwszej zmianie tak źle, że wysiłki Kucharskiego i Korzewskiego nie pomogły do nadrobienia straconego dystansu, a Bieniakowski przyszedł jako czwarty już spacerkiem, widząc, że walka jego skazana jest na niepowodzenie.

Wyniki drugiego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

100 metrów płotki: 1) Komanek (Czechosłowacja) 16,1, 2) Nowosielski (Polska), 16.2, 3) Niemiec (Polska).

Skok o tyczce: I,II i III Mark (Czechosłowacja) Schneider i Kluk (Polska) wszyscy po 3.70, 4) Swoboda (Czechosłowacja) 3,60.

Bieg 200 metrów: 1) Hajduk (Czechosłowacja 23 sek., 2) Biniakowski 23.1, 3) Łopach (Polska), Engiel (Czechosłowacja), który przybył na 3 miejsce, został zdyskwalifikowany.

Rzut dyskiem: 1) Heljasz (Polska), 43.85, 2) Douda 43,46, 3) Wotek (Czechosłowacja 42,27, 4) Siedlecki (Polska) 40.34.

Bieg 800 metrów: 1) Rosicky (Czechosłowacja), 2 min. 2) Kuźnicki (Polska) 3) Kucharski (Polska).

Bieg 5000 metrów: 1) Fiałko (Polska) 15,20,4, 2) Slezatzek (Czechosł.) 15.21,2. 3) Kostyak (Czechosł.) 16,09,2, 4) Kurpesa biegu nie ukończył.

Skok w dal: 1) Sikorski (Polska) 6.88 2) Luckhaus (Polska) 6.84, 3) Hofman (Czechosł.) 6.83,5, 4) Komarek (Czechosłowacja) 6.73

Sztafeta 4×400 metrów: Czechosłowacja zdobyła pierwsze miejsce w czasie 3,22.6.

Ostateczny wynik spotkania — 79 i pół : 78 i pół dla Polski.

Zjednoczone zdobywa puhar Prez. Rzplitej

dla najlepszego klubu fabrycznego

Po trzyletniej walce zakończone zostały wczoraj rozgrywki lekkoatletyczne klubów fabrycznych o puhar Pana Prezydenta w konkurencji męskiej. Puhar zdobył klub Zjednoczone, osiągając w przeciągu trzech lat 159 punktów.

W zawodach tegorocznych obesłanych bardzo licznie przez wszystkie kluby fabryczne zwyciężyły również Zjednoczone, mając 54 punkty, przed I.K.P. i Wimą po osiem punktów. W większości konkurencji wszystkie pierwsze miejsca zajmowali zawodnicy Zjednoczonych i IKP, którzy okazali się znacznie lepsi od zawodników pozostałych klubów. Same zawody ucierpiały bardzo z powodu fatalnej pogody niedzielnej, co w bardzo znacznym stopniu odbiło się na wynikach.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki:

Bieg 100 mtr. Kucharski 11 (IKP) 11.5 przed Grobelnym i Brajerem — obaj Zjednoczone.

Bieg 200 mtr. Kucharski II 24.8 przed Brajerem i Grobelnym.

Bieg 400 mtr. Kucharski I (IKP) 57.8 przed Bystrym (Zjednoczone).

Bieg 110 przez płotki Ośmielak (Tomaszów) 19.2 przed Hajmanem (Wima) i Kucharskim II.

Bieg 400 przez płotki Starosta (Zjednoczone) 64 przed Dziwińskim i Frankiem również Zjednoczone.

Bieg 1500 mtr. Starosta 4.35 przed Kreningiem (IKP) i Kołoszczykiem (Zjednoczone).

Bieg 5000 mtr. Jańczyk (Zjednoczone) 17.19.2 przed Trzcińskim i Graleckim z Geyera.

Bieg 10.000 Jańczyk 36.28.4 przed Szubertem (Zjednoczone) i Karwańskim (IKP).

Skok w dal Kucharski II 6.68 przed Kujawskim (Zejdnoczone) i Kucharskim I.

Skok wzwyż Kujawski 162 przed Bystrym i Piechockim (KE).

Rzut oszczepem Czyżykowski (IKP) 46.47 przed Goździkiem i Ośmielakiem z Tomaszowa.

Rzut dyskiem Rosław (Zjednoczone) 36.38 przed Kręcikowskim i Januszczykiem z WIMY.

Pchnięcie kulą Rosław 11.92 przed Kłodasem (WIMA) i Fiszerem (KE).

Rzut młotem Rosław 34.89 przed Fiszerem i Gwoździkiem.

Sztafeta 4×100 IKP 49 sek. przed KE i Zjednoczonemi. Sztafeta 4×400 IKP przed Zjednoczonemi i KE

Trójskok Kucharski I 12.40 przed Kujawskim i Kucharskim II.

Organizacja zawodów bardzo dobra.

Zainteresowanie publiczności z powodu niepogody minimalne.

Reprezentacja Polski

na mecz z Jugosławją

Łodzianin Król w rezerwie

Warszawa, 3 września

(RM) **Kapitan związkowy PZPN p. Józef Kałuża ustalił w dniu wczorajszym skład reprezentacji Polski na mecz z Jugosławją w dniu 10 września. Reprezentacja przedstawia się następująco ALBAŃSKI, PAJĄK, BUŁANOW, KOTLARCZYK II, KOTLARCZYK I, MYSIAK, NIECHCIOŁ, ARTUR, NAWROT PAZUREK, WŁODARZ. Zapasowi: — FONTOWICZ, CEBULAK, DZIWISZ, CISZEWSKI, KRÓL.**

★

Jednocześnie p. Kałuża jako kapitan związkowy KOZPN-u ustalił drużynę przeciwko Budapesztowi. Przedstawia się ona następująco: SZUMIEC, PYCHOWSKI, DONIEC, BROŻEK, WILCZKIEWICZ, JEZIERSKI, RIESNER, MALCZYK, SMOCZEK, KISIELIŃSKI, BATOR.

Siła zdobywa pierwsze miejsce

w zawodach zapaśniczych ŁOZA

W dniu onegdajszym odbyły się w lokalu Siły przy ul. Głównej z okazji dnia PZA międzyklubowe zawody zapaśnicze, organizowane przez ŁOZA.

Wyniki walk były następujące. w wadze kog. Sadulski (Unja) zwyciężył w 7-ej minucie Rajskiego (Siła), w wadze lekkiej Kindler (Siła) pokonał na pnnkty Słowińskiego (Unja), zaś w 11-ej minucie Furmańskiego (Unja).

Prócz tej walki Furmański spotkał się z Andrzejewskim (Siła), którego pokonał w 2-ej minucie. W wadze półśredniej Buczyński (PKS) zwyciężył w 12 minucie Bożyńskiego (Sokół), zaś Jagodziński (U.) Buczyńskiego.

W wadze średniej: Zeller (Siła) zwyciężył w 1-ej min. Pietrzyńskiego (Siła). W wadze półc. Jałkiewicz (Siła) — pokonał w 13 min. Krysiaka (U).

Zaznaczyć należy, że w paru walkach wystąpili dwukrotnie ci sami zawodnicy. Drużynowo zwyciężyła Siła 11 p. przed Unją 11 p. Sokołem 3 p. i PKS-em 2 p. Techniczny poziom walk był wysoki. Organizacja dobra.

Raid motocyklowy

dookoła Łodzi Union Touringu

W dniu wczorajszym odbył się raid motocyklowy dookoła Łodzi na dystansie 242 klm, zorganizowany przez Union-Touring. Zgłosiło się 29-ciu zawodników, startowało 24, bieg ukończyło w przepisowym czasie 16-u, zaś po czasie 5-ciu.

W klasie solówek do 350 ccm. zwyciężył Raabe (UT)32 p. karne.

W kat. solówek ponad 350 ccm. zwyciężył Tyliński (PTC) 22 p. karne przed Popielasem (ŁKM) 30 p. k.

W kat. z przyczepkami do 600 ccm. 1) Szałkiewicz (PTC) 4 p karne, 2) Richter (UT) 6 p. k.

W kategorji ponad 600 ccm. 1) Rynkiewicz (Legja, Warszawa) 16 p. k. 2) Gomoliński (ŻKM) 20 p. k.

Nagrodę przechodnią **Magistratu** za najlepszy wynik dnia otrzymał **Szałkiewicz** (PTC). Pozatem nagrody otrzymali: Tyliński, Reichman (W-wa) Schönborh (UT), Klubpuist, Staroński.

Nagła śmierć

prezesa Centnarowskiego

Dziś o godz. 4-ej po poł. zmarł na zawał serca znany sportowiec prezes Orzeł Ś. p. Edward Cetnarowski, w wieku 58 lat.

Ś. P. Cetnarowski był długoletnim prezesem PZPN a ostatnio jego prezesem honorowym.

W związku z nagłą śmiercią Jego, dziś o godz. 6.30 w lokalu KZPN przy Studenckiej odbędzie się nadzwyczajne żałobne zebranie kolegjum sędziów a o godz. 7-ej w tym samym lokalu posiedzenie zarządu KZPN i wydziału gier i dyscypliny.

Naprzód—Olsza 3:1 (2:1)

Mecz o wejście do Ligi

Ostatni mecz grupowy o wejście do Ligi rozegrany w dniu wczorajszym w Opolu między Naprzodem a Olszą Chorzowską zakończył się zasłużonem zwycięstwem drużyny śląskiej w stosunku 3:1 (2:0).

Dookoła zmiany

kalendarzyka ligowego

Projektowanej przez Ligę zmianie kalendarzyka ligowego w grupie drugiej sprzeciwił się zarząd PZPN-u nie zgadzając się na rozgrywanie spotkań ligowych w terminach przeznaczonych na mecze międzypaństwowe.

Wobec powyższego Liga przeprowadzi jeszcze jedną zmianę kalendarzyka.

Wajsówna startowała w Łodzi

W dniu wczorajszym na zawodach Łodzi w Łodzi Wajsówna w rzucie osiągnęła stosunkowo słaby wynik 37.23 m. do czego przyczyniły się fatalne warunki atmosferyczne.

ŁKS. zdobył mistrzostwo

Polski w hazenie

W sobotę i niedzielę odbyły się w Krakowie mistrzostwa Polski pań w hazenie. W sobotę ŁKS uzyskał z Polonją warszawską wynik 6:3.

W niedzielę odbyły się dwa spotkania Cracovia—Polonja 6:4 i ŁKS—Cracovia 11:6.

Tem samem mistrzostwo Polski zdobył ŁKS a Cracovia uzyskała wicemistrzostwo.

Poznań-Śląsk 8:8

Zawody bokserskie Poznań — Śląsk zakończyły się wynikiem 8:8. Sensacją było zwycięstwo punktowe, odniesione przez Piłata (Pozn.) w walce z Wocką w wadze ciężkiej. Pozatem Wystrach pokonał na punkty Zielińskiego

Międzyklubowe zawody

kolarskie KP Zjednoczone

W dniu wczorajszym odbyły się ze startem w Pabjanicach międzyklubowe zawody szosowe KP. Zjedonczone. W biegu na 50 klm. zwyciężył Wójcik (Rap w czasie 1 godz. 40.50 przed Dementowiczem (Wima) i Stefańskim (Zj). W biegu na 30 klm. zwyciężył Wierucki 1.02.21 przed Babisiakiem i Treppem (NTSG).

Gry sportowe w Łodzi

W dalszych grach sportowych o mitrzostwo osiągnięto w sobotę i niedzielę w Łodzi wyniki następujące: Hazena klasy B: Wima — SKS 7:1, Sztern — Bar Kochba 5:2. Koszykówka żeńska klasy B: mecz Hokoah — Bar Kochba wskutek nieodpowiedniego boiska nie odbył się. Szczypiorniak klasy A: ŁKS — HKS 3:0, ŁKS — Tur 5:0 (v. o.). IKP — HKS 10:2, Hakoah — Triumf 5:0 (v.o) Zjednoczone — Makabi 7:2, Koszykówka męska kl. B: Makabi — Orlę 36:22, Strz. Kl. Sp. — Kakoah 38:6. Koszykówka męska kl. C. Sztern — Bar Kochba 17:10.

Pięściarze Warty

poznańskiej w Łodzi

W niedzielę odbędzie się w Helenowie mecz bokserski między Wartą (Poznań) a Union - Touringiem. Warta przyjeżdża do Łodzi w składzie następującym Rogalski, Kajner, Sipiński, Wolniakowski, Majchrzak, Karpiński, Szymura i Piłat. Mecz zapowiada się niezwykle ciekawie. Zaznaczyć należy, że w razie niepogody mecz z Wartą odbędzie się w dużej sali Helenowa.

Widzew-ŁKS Ib 4:0 (4:0)

Mecz piłkarski o puhar Burzy

W dniu wczorajszym odbył się w Pabjanicach mecz o puhar Burzy między Widzewem a ŁKS Ib. ŁKS Ib wystąpił w 10-kę i w pierwszej połowie nie mógł dojść do głosu. Po przerwie natomiast ŁKS grał b. ambitnie i był przeciwnikiem niemal równorzędnym. Bramki dla zwycięzcy zdobyli Jaskóła, Bończyk, Uptas i Wróbel. Sędziował p. Laufer. Wyróżnił się Głogowski z Widzewa W nadchodzącą niedzielę Widzew spotka się w finale z WKS-em.

Lipiński prowadzi

w biegu dookoła Polski

W sobotę i niedzielę odbyły się II-gi i III-ci etap biegu „Dookoła Polski". W etapie drugim na trasie Toruń — Ostrołęka wynoszącej 248 klm pierwszy przybył do mety Konopczyński (Świt, W-wa), jednak został zdyskwalifikowany, tak że za zwycięzcę etapu uznano Lipińskiego (Skoda, Warszawa).

Czas pierwszego 9 godz. 1 min. 58 s. Na etapie tym wskutek silnych kontuzji wycofał się z dalszego udziału w biegu Stefański.

Trzeci etap na linji Ostrołęka — Grodno, rozegrany w dniu wczorajszym (199 klm.) zakończył się zwycięstwem Wasilewskiego (Świt) 7 godź. 29 min. przed Lipińskim (Skoda) 2.29,59, Oleskim (Legja) 7.31,34, Konopczyńskim (Świt) i Kołodziejczykiem (Resursa, Łódź).

W ogólnej klasyfikacji prowadzi Lipiński przed Oleckim i Wasilewskim.

Odsłonięcie pomnika Brianda

Paryż, 3 września

W pobliżu Trebeurden, na małej wyspie Milau, stanowiącej własność Brianda odsłonięto dziś uroczyście jego pomnik, z napisem „chciał pokoju". Okolicznościowe przemówienie wygłosił Paul Boncour, który bezpośrednio potem odjechał do Paryża, nie biorąc udziału w bankiecie, zorganizowanym przez komitet uroczystościowy.

Zderzenie pociągu z samochodem

8 osób zabitych

Paryż, 3 września

Według doniesienia z Dijon w Guincey nastąpiło tragiczne zderzenie pociągu z samochodem. 8 pasażerów autobusu poniosło śmierć.

Wybuch tlenu pod Metzem

Siedmiu robotników zabitych

Paryż, 3 września

W miejscowości Freyming pod Metzem w miejscowych kamieniołomach nastąpił wybuch skroplonego tlenu, którym posługiwano się przy wysadzaniu skał. Przy wybuchu poniosło śmierć siedmiu robotników i jeden inżynier. Kilku innych robotników odniosło ciężkie rany.

Zjaz katolików niemieckich w Wiedniu

Wiedeń, 3 września.

(PAT) Na zjazd katolików niemieckich zgłosiło swe przybycie 250 tysięcy uczestników, w tem 85 tys. z Wiednia i 165 tys. zamiejscowych. Z zagranicy przybędzie czterech kardynałów i 30 biskupów, mianowicie legat papieski kardynał La Fontqine, prymas kard. Hlond. prymas kard. Seredy i arcybiskup Paryża kard. Verdier

Nowy poseł japoński w Polsce

Tokio, 3 września

Dr. Nobufumi Ito, zastępca naczelnika sekcji Ligi Narodów wyznaczony został przez rząd japoński jako kandydat na ministra pełnomocnego w Polsce.

Rozsądna kobieta

Trzy panie, które zawarły znajomość w miejscowości kuracyjnej, spotkały się pewnego popołudnia przy czarnej kawie i rozpoczęły dyskusję o małżeństwie. Nieszczęśliwe kobiety prowadzą przeważnie dyskusję tylko na ten temat.

III KOBIETA: — A wszystko, moje panie, pochodzi stąd, że nie umiecie odpowjednio traktować swych mężów. Mężczyzna nie powinien nigdy odczuwać, że jest trzymany na smyczy. Wręcz przeciwnie, trzeba mu dać zawsze jaknajwiększą swobodę. Pozwólcie mu robić wszystkje głupstwa, a wówczas zdobędziecie jego wierność i miłość.

I KOBIETA: — Czy pani daje mężowi całkowitą swobodę?

III KOBIETA: — Bezwzględnie... Nawet posuwam się dalej. Rozumiem zawsze mego męża, przebaczam mu...

II KOBIETA: — Pani ma rację, mimo to jednak muszę się przyznać, że po 12 latach pożycia z mężem jestem o njego zazdrosna tak samo, jak w pierwszy dzień po ślubie.

III KOBIETA: — Kobieta winna zawsze panować nad sobą. Ta walka wewnętrzna jest dana przez naturę po to, by wyjść z niej zwycięsko i stworzyć sobie przez to szczęście.

I KOBIETA: — Hm, a jak dawno jest pani po ślubie

III KOBIETA: — Zaledwje trzy lata, jednak czas ten wystarczył mi zupełnie, by zdobyć już odpowiednie doświadczenie w tym kierunku. Mój mąż nie spróbował jeszcze ani razu zdradzić mnie. A wiecie panje, dlaczego? Ponieważ zawsze dodaję mu animuszu wobec niewiast, ponieważ zwracam jego uwagę na piękne kobiety, wyśmiewam jego wierność, a wieczorami wysyłam go z domu. A rezultat jest taki, że mąż jeszcze ani razu mnie nie zdradził. On nawet nie myśli o tem.

IIKOBIETA: — A gdyby, tak pani dowiedziała się, że wieczory spędza on u innej kobiety, co wówczas zrobiłamy pani?

III KOBIETA: — Dbałabym wówczas, by zabrał ze sobą odpowiednią ilość gotówki, by się wobec tamtej nie ośmieszył.

I KOBIETA:: — A gdy późno wróci do domu,. czy nie zrobi mu pani wyrzutów z tego powodu

III KOBIETA: — Bynajmniej, nawet przygotuję mu coś odświeżającego i będę dla niego dobra, jak anioł. Tylko takiem postępowaniem zdobywa się prawdziwą miłość męża.

I KOBIETA: — A gdyby wogóle więcej nie wrócił do domu?

III KOBIETA: — Będę wówczas cierpliwie czekała.

I KOBIETA: — No, no... Jak długo też będzie panj tak cierpliwie czekała?

III KOBIETA: — Tak długo, dopóki nie przyjdzie, tak długo, dopóki sam nie zrozumie, że wyrządził mi krzywdę, opuszczając mnie. Urządzanie scen w takich wypadkach rzadko odnosi należyty skutek.

II KOBIETA: — I panj wierzy, że mąż wróci do pani?

III KOBIETA: — Jestem święcie przekonana. Sam zrozumie, że nadużył swobody, którą mu dałam i sam wróci do mnie.

I KOBIETA: — Być może, że ma pani rację, jednak muszę przyznać, że ja nie potrafiłabym zdobyć się na taką wspaniałomyślność. Jestem tylko słabą kobietą...

II KOBIETA: — O, bynajmnjej nie uważam tego za objaw wspaniałomyślności. Rozumowanie takie jest raczej rezultatem oziębłości i daleko posuniętego wyrafinowania. Nie każda kobieta może na coś podobnego się zdobyć...

W tej chwjli zbliża się do stolika jakiś staruszek, o siwej brodzie. Chodzi skurczony, podpierając się laską. Stawia z ledwością kroki. Wreszcie znajduje się przy stoliku. Całuje trzecią kobietę w czoło i mówi:

— Szukam ciebie już od godziny. Byłem tak nieszczęśliwy bez ciebie. Teraz, gdy cię już znalazłem, mój gołąbeczku, tak mi dobrze przy tobie...

Pjerwsza i druga kobieta podnoszą się z szacunkiem.

— O, to zapewne ojczulek szanownej pani?..

III KOBIETA: — Panie pozwolą, że im przedstawię: mój małżonek..

Tłum. sb.

Wolna Wszechnica Polska

ODDZIAŁ W ŁODZI — ul. Dr. S. STERLINGA 24, telefon 176-71.
WYDZIAŁY: Humanistyczny (kierunki: filozoficzny, historyczny i polonistyczny);
Nauk Politycznych i Społecznych (kierunki: — prawny i ekonomiczny);
Matematyczno-Przyrodniczy (kierunki: matematyczny, fizyko-chemiczny i biologiczny);
Pedagogiczny;
3-letnie Wyższe Studjum Handlowe.
Informacje i zapisy w Sekretarjacie codziennie od godz. 16.30 do 19.30, w soboty od 17 — 19-ej.

Lot balonów kulistych w Ameryce

Start lotników polskich

Nowy Jork, 3 września

Z portu lotniczego w Curtis-Reynolds pod Chicago wystartowali dzisiaj kpt. Francisezk Hynek i por. Zbigniew Burzyński do lotu dla balonów kulistych o puhar Gordona Benneta. W locie bierze udział ogółem 6 balonów.

Pokłady miedzi w Niemczech

Berlin, 3 września.

(t) Pisma dzisiejsze donoszą, że w Westfalji między miejscowością Kirchundem a Marmecke znaleziono złoża miedzi. Przeprowadzane badania biologiczne dały pozytywny rezultat i stwierdzono, że będzie można wydobywać rocznie 20.000 tonn rudy.

Otwarcie targów wiedeńskich

Wiedeń, 3 września

W obecności prezydenta republiki Miklasa nastąpiło dziś uroczyste otwarcie wiedeńskich targów jesiennych.

Na wystawie w Rozundzie reprezentowany jest osobny pawilon polskiego przemysłu węglowego. Uwagę zwracają m. in. eksponaty mechaników polsko - amerykańskich. Z powodu targów i zbliżającego się zjazdu katolików niemieckich daje się zauważyć już teraz w Wiedniu wielki napływ cudzoziemców.

WYCIECZKA DO WIEDNIA.

Związek Rezerwistów w Łodzi umożliwia nadzwyczaj okazyjny i najtańszy 5-ciodniowy wyjazd na uroczystości jubileuszowe odsieczy Wiednia w dniach od 10 do 15 września. b. r. Przejazd pociągiem popularnym (II i III klasy wagony pulmanowskie) na miejscach numerowanych, bez konieczności posiadania indywidualnych paszportów i wiz. Koszta przejazdu do Wiednia i z powrotem, przejazd na uroczystości na Kahlenbergu (mszę św. odprawi Prymas Hlond), hotel i t. p wynosi od 99 do 144 zł. Zapisy na ściśle ograniczoną ilość miejsc przyjmuje się tylko do dnia 4 września b. r. w biurze Związku ul. Piotrkowska 109 m. 37, tel. 124-77.

Doktór
H. SZUMACHER
POWRÓCIŁ
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół — 4, 6—9 wiecz, w niedziele i święta od 10—1
Ceny lecznicowe.

Dr. med.
S. KANTOR
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKA 90
Telefon 129-45.
przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz. w niedziele i święta od 8—2.

Dr. MED.
Al. Kopciowski
powrócił,
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Gdańska 37
Tel. 232-55. przyjmuje 7—8 wieczór.

DR. MED.
J. WAJNSZTOK
CHOROBY WEWNĘTRZNE
powrócił
i przyjmnje od 3 do 4 po poł.
Cegielniana 30
Telefon 102-02.

Poszukuję mieszkania dwupokojowego
nie wyżej drugiego piętra. Zgłoszenia sub. „M.H." do administracji Republiki 4012

Dr. Jan Dobrowolski
POWRÓCIŁ
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
godziny przyjęć: 1—2, 7—8
Nawrot № 2
Tel. 118-04

DR. MED.
L. BERMAN
SPECJALISTA CHORÓB WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH.
Cegielniana 15, TELEF. 14907.
Przyjmuje od 8 — 11 rano i od 4—8 wiecz., w niedz. i święta od 9 — 1 po poł. 30—2

LEKARZ-DENTYSTA
Kajzer-Grabińska
Gdańska 26a.
POWRÓCIŁA
Przyjm. od 10—2 i 4—7-ej.

Kupno i sprzedaż

Złoto BIŻUTERJE, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. FIJAŁKO. PIOTRKOWSKA 7.

SYPIALNIA mahoniowa w stylu Ludwika w dobrym stanie do sprzedania zaraz. Zielona 11/10.

KAPA na dwa łóżka ręcznej roboty filet gipiur oraz stora filet antique, okazyjnie do sprzedania Piotrkowska 132, m. 47.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

ZDJĘCIA DO MATRYKUŁ i paszportów 6 szt 1 złoty, przyjmuje się również do wywoływania, kopjowania, retuszowania i powiększania wszelkie zdjęcia amatorskie Fotograficzny Zakład L. Laks, ul. Żeromskiego 84, dojazd tramwajami Nr. Nr. 5, 6, 8, 9.

Lokale

3 POKOJE kuchnia, przedpokój, kąpielowy, służbowy, 2 wejścia, gaz, elektryczność, do wynajęcia. Zawadzka nr. 9.

DUŻY pokój poszukiwany przy solidnej rodzinie, nie wyżej 1-go piętra, możliwie w śródmieściu. Oferty sub „BBB".

POSZUKUJE trzypokojowego mieszkania w nowym domu z wygodami, w śródmieściu, niedrogie komorne. Dzwonić 222-25.

POKÓJ ładnie umeblowany z wszystkiemi wygodami u inteligentnej rodziny do wynajęcia od zaraz. Al. Kościuszki 57, m. 18. Oglądać można od 1—3 pp.

POSZUKUJE się 1—2 pokoji w śródmieściu nie wyżej pierwszego piętra z używalnością telefonu. Oferty sub: „M. H." do niniejszego pisma.

NAUCZYCIELKA, izraelitka, poszukuje pokoju w śródmieściu. Oferty „Tarnio" do Republiki.

4, 3, 2, 1 POKÓJ z wygodami od zaraz do wynajęcia. Telefon 220-97.

Posady

OSOBA starsza, b. inteligentna przyjmie posadę pielęgniarki, gospodyni lub lektorki tylko za utrzymanie. Łaskawe oferty sub. „Bez pensji" w administracji Republiki

GONIEC, posiadający rower potrzebny. Ewentualnie kaucja. Zgłosić się „Pedanterja", Śródmiejska 6

POTRZEBNA uczenica lub podręczna do szycia bielizny od zaraz Sierpnia 14. Frydman

POTRZEBNA manicurzystka ondulatorka. Sienkiewicza 29. Gajdekotn

POTRZEBNY subjekt damski, męski od zaraz ul. 6-go Sierpnia 20

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14 Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie: z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści, co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.